Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III B.
Rok XIV. Kraków, czwartek 13 sierpnia 1931 Nr. 217

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Śledztwo w sprawie zamachu kolejowego w Niemczech

Policja jest już na tropie sprawcy? — Po nitce do kłębka

Tajemniczy osobnik z łamaną niemczyzną

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 11. 8. (Sch) Policja kryminalna z jak największą intenzywnością pracuje nad wykryciem sprawców zamachu na pociąg pospieszny Bazylea — Berlin. W prezydjum policji utworzono specjalne biuro, które bada nadsyłane przez publiczność informacje. Na miejscu katastrofy koło Jueterbock znajduje się specjalny pociąg policyjny złożony z trzech wagonów — sypialnego, biurowego i radjowego. W wagonie radjowym znajduje się radjotelegraficzna stacja nadawczo-odbiorcza, zapomocą której można się porozumiewać ze wszystkiemi radjostacjami krajowemi i zagranicznemi. Dzięki energicznej akcji policji natrafiono już na ślad sprawców, który niewątpliwie ułatwi dalsze śledztwo. W zaroślach położonych o 180 m. od miejsca katastrofy znaleziono ukrytą w trawie rolkę drutu tego samego gatunku, jakiego użyto do elektrycznego zapalenia bomby. Rolka owinięta w papier zawiera jeszcze około 200 m. drutu. Po wytężonem poszukiwaniu stwierdzono, w którym sklepie drut ten zakupiono. Właścicielka sklepu i jej córka zeznały, że drut pochodzi z ich sklepu i zakupiony został w sobotę przez pewnego mężczyznę, który już w piątek zakupił u nich dwie rurki długie na 1,57 m. a szerokie na półtora cala. Kupiona rolka zawierała 500 m. drutu. Mężczyzna ów, którego rysopis dobrze sobie zapamiętały i podały policji miał źle władać językiem niemieckim i miał się podać za emerytowanego oficera angielskiego, osiadłego w Niemczech od czterech lat. Policja stara się obecnie odnaleźć owego osobnika, które go zeznania byłyby bardzo cenne dla dalszej sprawy. Nie ulega wątpliwości, iż osobnik ten albo rozmyślnie łamał nieczyznę i opowiadał zmyślon historyjkę, albo też jest faktycznie obywatelem angielskim i załatwiał kupno dla innych osobników.

Briand wraca do pracy, czy też wycofuje się z życia politycznego?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 11. 8. (B) „Petit Parisien" donosi, że po 10-dniowym wypoczynku w swej posiadłości w Cocherel w stanie zdrowia Brianda nastąpiła tak znaczna poprawa, iż znikły bez śladu wszelkie objawy przepracowania i wyczerpania. Minister spraw zagranicznych znajduje się w stałem połączeniu telefonicznem z Quai d'Orsay, skąd otrzymuje informacje o bieżących wydarzeniach. Nie ulega wątpliwości, że będzie on reprezentował Francję na wrześniowej sesji Ligi Narodów.

Wbrew temu doniesieniu niektóre koła polityczne wyrażają pogląd, iż ustąpienie Brianda i ostateczne wycofanie się z życia politycznego jest kwestją najbliższego czasu. Wymieniają już nawet jego następcę, którym ma być obecny minister skarbu Flandin.

Konferencje londyńskie MacDonalda

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 11. 8. (L) Premjer angielski MacDonald powrócił dziś rano do Londynu. Oświadczył on, iż ważne rozmowy z niektórymi ministrami zmusiły go do przyjazdu. Wyjedzie on z powrotem do Lossiemouth dziś wieczór lub jutro rano. Nagły przyjazd MacDonalda różnie komentowany jest w prasie i kołach politycznych. Prasa angielska sądzi, iż powodem nagłej przerwy urlopu i powrotu do Londynu są nieporozumienia w łonie rządu w kwestji projektów oszczędnościowych, natomiast koła polityczne wyrażają pogląd, że powrót jego stoi w związku z objawami pewnego podniecenia, natury finansowej.

Londyn 11. 8. (L) MacDonald, który dziś rano powrócił do Londynu odbył zaraz kilka rozmów telefonicznych z poszczególnymi ministrami a później odbył dłuższą konferencję z ministrem skarbu Snowdenem.

—ogo—

Waszyngton 11. 8. (R) Podsekretarz stanu Castle oświadczył, że pogłoski prasy angielskiej, jakoby ostatnie spotkanie premjera angielskiego MacDonalda z sekretarzem stanu Stimsonem poświęcone było kwestji rewizji długów wojennych i jakoby podczas tej rozmowy osiągnięto w tej sprawie porozumienie — pozbawione są wszelkich podstaw realnych

Stan wojenny na Kubie

Hawanna. 11. 8. PAT. Prezydent Mahado na mocy pełnomocnictw, przyznanych mu przez kongres, ogłosił na całej Kubie stan wojenny.

Prof. Kumaniecki — ministrem oświaty?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 8. Sin. Jak donosi „Iskra", najpoważniejszym obecnie kandydatem na stanowisko ministra oświaty jest profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Kumaniecki, który piastował już tekę oświaty w gabinecie prof. Nowaka.

Pogłoski o pożyczce pod zastaw monopolu spirytusowego

Warszawa. 11. 8. Sin. Dzisiejsze pisma popołudniowe zamieszczają wiadomość o rzekomych rokowaniach w sprawie pożyczki w wysokości 50 miljonów dolarów pod zastaw monopolu spirytusowego. Ministerstwo skarbu zaprzecza tym pogłoskom.

Okręt wojenny „Mazur" ugodzony torpedą

Warszawa. 11. 8. PAT. Podczas normalnych ćwiczeń torpedowych w dniu 6 bm. na polskiem wybrzeżu, wystrzelono z jednego z okrętów marynarki wojennej torpedę, która nie zachowawszy nadanej jej głębokości, trafiła w okręt wojenny „Mazur", czyniąc mały otwór w komorze węglowie poniżej linji wodnej. Po izolowaniu tego przedziału i prowizorycznem załataniu torpedowiec o własnych siłach, słabo przechylając się na burtę, zawinął do portu, gdzie zaholowano go do doku. Po naprawie uszkodzenia, torpedowiec „Mazur" w dniu jutrzejszym zostanie spuszczony na wodę.

Orbis łódzki nie poniesie straty z powodu nadużyć kierownika

Warszawa. 11. 8. Sn. Jak donosi P.A.P., w wyniku rewizji, przeprowadzonej z polecenia ministra komunikacji w łódzkim oddziele Agencji Orbis stwierdzono, że ostateczna cyfra strat, poniesionych wskutek nadużyć kierownika oddziału, wynosi 3.972 zł i 51 gr. Na taką kwotę brak w kasach agencji łódzkiej biletów kolejowych. Kwota ta pokryta zostanie gwarancją, złożoną przez kierównika Agencji Schirmera tak, iż Orbis nie poniesie żadnej straty.

—ogo—

Austrja prosi Ligę Narodów o pożyczkę

Wiedeń. 11. 8. PAT. Rząd austrjacki zwrócił się do Ligi Narodów z prośbą o udzielenie Austrji pożyczki z Ligi Narodów w wysokości 250 miljonów szylingów. Rada Ligi Narodów ma zamiar w związku z tą prośbą wysłać z końcem tego tygodnia komisję do Austrji, na której czele stać będzie Avenol, celem przeprowadzenia ekspertyzy.

Bank Rzeszy obniża stopę dyskontową

Berlin 11. 8. (Sch) Bank Rzeszy obniża z dn. 12 bm. stopę dyskontową z 15 na 10 procent a stopę lombardową z 20 na 15 procent.

Podczas burzy — bez busoli

Wobec rozpaczliwych zmagań państw o stabilizację waluty musiały z natury rzeczy odpaść wszelkie dyskusje obracające się dookoła współczesnej międzynarodowej polityki handlowej. Wszystkie akcje, nie stojące w bezpośrednim związku z problemami finansowemi Europy, wyłączone zostały biegiem wydarzeń na międzynarodowym terenie finansowym automatycznie z kręgu zainteresowania ogółu, a uwagę pochłaniały jedynie perypetje trudności finansowych.

Problem austro-niemieckiej unii celnej stracił niemal całe swe ostrze, nawet mimo wstrząsającego memento Scialoji, plany kooperacji finansowej banków emisyjnych wysuwane przez Normana, Franqui'ego i Moreta. — jako bardziej ogólnej natury, — spoczywają w zapomnieniu, podobnie, jak nikt nie troszczy się o losy koncepcji Unii europejskiej, regionalnych traktatów handlowych, francuskiego planu gospodarczego etc., etc. Europa wisi na krawędzi przepaści i wszystkie wysiłki swe koncentruje narazie jedynie w kierunku normalizacji swego położenia przez wydobycie się na szerszą płaszczyznę. Po uwolnieniu się z bieżących opresyj finansowych względnie zdobyciu silniejszej podstawy rozpoczną się niezawodnie dalsze wzajemne walki celne, podsycanie wybujałego protekcjonizmu celnego agrarnego i przemysłowego, wyścig zbrojeń i w dalszej konsekwencji ponowne wywrócenie płaszczyzny do pozycji równi pochyłej, po której organizm gospodarczy Europy toczyć się będzie w dół.

Byłoby zatem wielkim błędem kierowników życia gospodarczego Europy, gdyby nauki, wypływające z obecnego kryzysu gospodarczego nie znalazły zastosowania przy kształtowaniu nowych form organizacji międzynarodowej wymiany dóbr. Burza obecnego kryzysu gospodarczego może albo w zupełności oczyścić naładowaną elektrycznością atmosferę, a w takim wypadku musi również wyrwać z korzeniami twory wyhodowane sztucznie i nie wytrzymujące silniejszej próby życia, albo też spowodować tylko lekkie odprężenie grożące w każdej chwili recydywą.

Niemcy znaidują przyczynę obecnego kryzysu w fakcie istnienia reparacyj wojennych, utrudniających należytą dystrybucję kapitałów i jako pierwszy warunek wyjścia z kryzysu uważają skreślenie spłat reparacyjnych, podczas kiedy spłaty te wyniosły w okresie kryzysu gospodarczego zaledwie kilka miljardów marek, a straty poniesione przez świat w tym czasokresie przekraczają 100 miljardów marek i wedle obliczeń znakomitego statystyka niemieckiego W. Woytińskiego przekroczy suma strat wskutek kryzysu państw europejskich i amerykańskich 150 miljardów marek do końca 1931 r., czyli trzy razy tyle, ile wynosi łączny zapas złota na świecie i półtora razy więcej, aniżeli światowy obieg złota. Spadek produkcji przemysłowej pociągnął za sobą spadek dochodów: Ameryki 36 miljardów marek, Niemiec 16 miljardów marek i Anglji 10 miljardów marek. Woytiński oblicza, iż same te trzy kraje przemysłowe stracą do końca 1931 r. wskutek spadku stopnia produkcji przemysłowej około 110 miljardów marek. Suma światowego dochodu handlowego 48 państw świata spadła z 253.3 miljardów marek w r. 1929 do 203.7 miljardów marek w r. 1930. Cyfry powyższe wskazują aż nadto dobitnie, jak luźny związek zachodzi między reparacjami a rozmiarami kryzysu światowego.

Również drugi pogląd reprezentowany przez Francuzów, ujmujący problem wyjścia z kryzysu pod kątem widzenia kartelizacji produkcji europejskiej, jest zbyt ciasny, aby stanowił choćby przyczynek do wysiłków o likwidację przesilenia. Organizacja karteli przemysłowych ma zasadniczo za zadanie wyłączyć szkodliwą konkurencję przedsiębiorstw na rynkach zbytu i jako taka spełnia niewątpliwie zdrową funkcję w rozwoju sił gospodarczych. Ale praktyka wykazała, iż kartele są równocześnie pionjerami niebotycznych murów celnych w logicznej i automatycznej konsekwencji faktu, iż postanowienia konwencyj karteli międzynarodowych gwarantują danemu przemysłowi krajowemu panowanie nad rynkiem wewnętrznym, co pociąga za sobą konieczność ustanowienia wysokich ceł.

Rozwój karteli międzynarodowych w czasokresie od r. 1925 spowodował równocześnie niesłychany protekcjonizm celny, wyśrubował ceny do zawrotnych wysokości osiągając nieraz monopolistyczne stanowisko na rynkach światowych (np. kartel miedzi kontrolujący przeszło 90 proc. światowej produkcji tego metalu). Kapitały zachęcone wysokim stopniem rentowności uzyskanym w skartelizowanych gałęziach produkcji przypływały do nich w olbrzymich rozmiarach umożliwiając kartelom przeprowadzenie zniżki cen, pobudzenie konsumcji i w konsekwencji tegoż rozszerzenie produkcji. Ale kartele nie chciały nawet słyszeć o zniżce cen, użytkując swe kapitały na olbrzymie inwestycje, których amortyzacja została z natury rzeczy włączona do kalkulacji przemysłowej, co spowodowało z jednej strony obniżenie siły nabywczej konsumenta, a z drugiej strony zwiększenie wytwórczości i nadprodukcję z powodu skurczonej pojemności rynków zbytu.

Trzeci pogląd reprezentowany przez ekonomistów amerykańskich, opierający się na przesłankach polityki wysokich płac zarobkowych, liberalnej polityce wewnętrzno-handlowej i wykluczający względnie przywiązujący małą wagę do teorji nadprodukcji dóbr, jest zdaje się jedynym zasługującym na pełne poparcie. Wedle tezy amerykańskiej nie istnieje miernik, na zasadzie którego możnaby stwierdzić nadprodukcję towarów, lecz trudności zbytu spowodowane są w pierwszym rzędzie anemicznym układem siły konsumcyjnej, niezdolnej do wchłonięcia tych ilości i rodzajów dóbr, jakie produkowane są zgodnie z postępem techniki. Jeśli filozoficzne ongiś pojęcie czasu i przestrzeni zostało postępem techniki ograniczone do minimum, to dlaczego mają setki milionów Chińczyków cierpieć straszliwy głód, a miljony farmerów amerykańskich niszczyć olbrzymie zapasy zboża, kawy i cukru z powodu nadprodukcji? Problem np. nadprodukcji cukru zniknąłby w mgnieniu oka z porządku dziennego, gdyby kraje o niskim stanie konsumcji cukru, np. Polska, Niemcy, kraje bałtyckie i bałkańskie dorównały pod tym względem np. Danji, gdzie konsumcja cukru wynosi rocznie 110 funtów na głowę ludności, a więc blisko 4 razy więcej, niż w wspomnianych krajach.

Rozrost siły konsumcyjnej może się atoli dokonywać tylko w atmosferze liberalnej polityki ekonomicznej, której pierwszym warunkiem jest zniesienie granic celnych hamujących rozwój sił gospodarczych. Problem celny jest poprostu ropiejącą raną na organiźmie gospodarki europejskiej. Trudności finansowe wszystkich państw nie mają charakteru czysto finansowego, lecz są emanacją trudności w dziedzinie produkcji i wymiany dóbr. Niemcy nie cierpiałyby z pewnością nigdy na trudności finansowe, gdyby nie musiały walczyć z kryzysem zbytu dla swych produktów przemysłowych, podobnie jak Anglja, Ameryka oraz Polska cierpiąca wespół z krajami półn.-wsch. Europy na brak rynków zbytu dla płodów rolnych.

Jeśli kierownicy życia gospodarczego państw europejskich w wysiłkach o utrwalenie fundamentów gospodarczych Europy orjentować się będą według świateł błyskawic rozświetlających drogi do celu w mrokach obecnej burzy, przesilenia, wówczas burza ta spełni swą zdrową funkcję i zastąpi miazmaty dzisiejszej atmosfery odżywczym ozonem.

Narazie burza szaleje, pioruny sieją spustoszenia kierownicy błądzą, a trafione pociskami ostatnie bastjony wolnego handlu chwieją się w swych posadach. Danja przechodzi do systemu protekcjonizmu celnego, a i od Anglji należy się tego w najbliższym czasie spodziewać.

Caveant consules!

JÓZEF DIAMENT

Przed nominacją min. oświaty

Wrszawa 11. 8. Sin. Prezydjum rady ministrów zaprzecza wiadomości podanej przez agencję „Iskra" o kandydaturze prof. Kumanieckiego na ministra oświaty. Jak się z wiarygodnego źródła dowiaduję, nominacja ma nastąpić w ciągu dnia jutrzejszego. Ostatecznie wchodzą w rachubę trzej kandydaci: rektor uniwersytetu warszawskiego prof. **Michałowicz**, prof. uniwersytetu wileńskiego dr. **Ehrenkreutz** oraz poseł **Jędrzejewicz**, wiceprezes klubu BB.

Urzędnicy Widzewskiej Manufaktury skazani za zerwanie pieczęci urzędowych

Łódź. 11. 8. PAT. Dzisiaj sąd grodzki rozpatrywał sprawę urzędników Widzewskiej Manufaktury, oskarżonych o zerwanie pieczęci, nałożonych przez sekwestratora władz skarbowych. Wydano wyrok, mocą którego skazany został **wicedyrektor Dawid Rabinowicz za brak nadzoru nad magazynem oraz zlecenia do wywożenia zesekwestrowanego towaru na 4 miesiace więzienia, magazynier Herszberg na 3 miesiące aresztu, jego pomocnik Moszek Weisberg na 1 miesiąc więzienia.**

Waldemaras apeluje do Ligi Obrony Praw Człowieka

Ryga 11. 8. PAT. Z Kowna donoszą, że Waldemaras znów zwrócił się do francuskiego poselstwa w Kownie z prośba, aby rząd francuski w obronie interesów jego żony, która jest obywatelką francuską, zażądał od rządu litewskiego odszkodowania, albowiem pani Waldemaras, na skutek wygnania męża, narażona została na poważne straty materjalne. **Pozatem Waldemaras zwrócił się w tej sprawie do Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela z prośbą, aby zainteresowała się jego losemś Litewska prokuratura zapatruje się na akcję, podjętą przez Waldemarasa, jako na zdradę państwa i ma wytoczyć mu nowy proces.**

Bankructwo wielkiego banku rumuńskiego

Bukareszt. 11. 8. PAT. **Bank Berkowitza w Bukareszcie zamknął dzisiaj swe kasy**, oświadczając iż kryzys na rynkach zagranicznych spowodował chwilowe unieruchomienie jego kapitału Bank, którego kapitał wynosi **150 miljonów lei**, oświadcza, iż prowadzone są w chwili obecnej rokowania, które pozwalają przewidywać pomyślne wyniki w końcu tygodnia. Bank zapewnia, że w każdym razie, depozytarjusze nie będą narażeni na szwank.

Tajemnicze wyroki śmierci na ulicach Berlina

Berlin. 11. 8. PAT. Podczas, gdy policja berlińska prowadzi energiczne śledztwo w poszukiwaniu zabójców dwu oficerów policji, w kilku dzielnicach miasta rozplakatowano **kartki z wyrokami śmierci na różnych oficerów policji oraz grozbami dalszych napadów**, podpisane przez terrorystyczną organizację komunistyczną.

—ogo—

Tragedja Chin

Szanghaj. 11. 8. PAT. Cierpienia ludności Chin z powodu nieustannych wojen domowych zmalały zupełnie w obliczu kleski powodzi, która nawiedziła cały kraj. **Położenie w dolinie rzeki Jang Tse jest tragiczne.** Wspaniała wiosna wróżyła obfite zbiory, **w ciągu jednak kilku dni woda zalała 18.000 mil kwadratowych płonów i zniszczyła 4 miljony domostw, pogrążając w nędzy 23 miljony ludności.**

Podobnej powodzi nie notowano od 100 lat. Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona. W Hankou zginęła ogromna liczba uchodźców. Obawiają się poważnie epidemij. Wydano zarządzenia przeciwko szerzeniu się dżumy.

Poważne zamówienia sowieckie
w polskim przemyśle metalowym

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Warszawa. 11. 8. Sin. Izba Handlowa polsko-sowiecka komunikuje, iż w tych dniach przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R. zawarło umowę z towarzystwem Ferrum na dostawę 1.495 ton rur wodociągowych, wartości około 54.000 dolarów oraz z towarzystwem Zakładów Modrzejowskich w sprawie dostawy 4.750 ton szyn i akcesorjów, wartości 262.500 dolarów. Pozatem w najbliższych dniach ukończone mają być pertraktacje w sprawie dostaw wyrobów hutniczych dla Rosji sowieckiej.

Podpisanie protokołu w sprawie wykonania planu Hoovera

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 11. 8. (L) Komisja rzeczoznawców finansowych, której zadaniem było opracować projekty praktycznego wykonania planu Hoovera, zakończyła dziś obrady podpisaniem sprawozdania i protokołu. Protokół końcowy podpisany został przez wszystkich uczestników, **z wyjątkiem delegata jugosłowiańskiego.** Praktyczny wynik obrad komisji przedstawia **odciążenie dla Niemiec podczas roku Hoovera o 1.593,676.267 marek. Suma ta ma być bezprocentowo odroczona do 1 lipca 1933 r. a po tym okresie ma być zwrócona w 10 ratach rocznych wraz z odsetkami wynoszącemi 3 proc.** Podczas roku Hoovera mają być nadal płacone raty wynikające z pożyczek i innych zobowiązań, oraz anuitety bezwarunkowe, które będą spłacane obligacjami kolei niemieckich. Kwestja świadczeń w naturze została uregulowana w głównych zarysach, których praktyczne wykonanie opracowane zostanie przez komisję rzeczozawców w Paryżu.

„Małygin" odnalazł ślady
amerykańskiej wyprawy polarnej z r. 1902

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa 11. 8. (R) Rosyjski łamacz lodów „Małygin", przebywający jeszcze w okolicach podbiegunowych, szukając schronienia przed burzą u wybrzeża wyspy Alger, **natknął się na ślad amerykańskiej wyprawy z roku 1902.** Podczas przeszukiwania brzegów wyspy natrafiono na szczątki schroniska zbudowanego ze **skrzyń i łódkę, w której w zakorkowanej flaszce znaleziono list datowany z 2 lipca 1902 r.** W liście tym amerykański badacz okolic podbiegunowych **Baldwin** pisze, iż okręt wyprawy pozbawiony jest węgla a załoga znajduje się w najstraszniejszej nędzy. „Małygin" zabrał na pokład odnalezione rzeczy i wyjechał w kierunku Nowej Ziemi.

„Nautilus" błądzi na pełnem morzu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Oslo 11. 8. (R) Łódź podwodna „Nautilus" wyjechała wczoraj wieczór z Tromsoe na Szpicberg. Odjeżdżającą łódź żegnały tysięczne rzesze mieszkańców miasteczka i bawiących tam turystów zagranicznych.

Oslo 11. 8. (R) Łódź podwodna wyprawy Wilkinsa do bieguna północnego „Nautilus", która wczoraj wieczór wyjechała z Tromsoe w kierunku Szpicbergu, uległa uszkodzeniu i błądzi na pełnem morzu w odległości kilkudziesięciu mil od Tromsoe. Przypuszczalnie chodzi ponownie o defekt motoru. Wysłano statki pomocnicze.

Lotnicy amerykańscy aresztowani w Tokio

Tokio. 11. 8. PAT. Lotnicy amerykańscy, Pangborn i Herndon, którzy ostatnio wylądowali w Tokio, zostali pozwani przez sąd pod zarzutem dokonania przelotu nad okręgami ufortyfikowanemi, nie mając zezwolenia na przelot nad terytorjum japońskiem. Prokurator zarządził zaaresztowanie lotników, aż do chwili wyjaśnienia sprawy.

Zjazd partji Hugenberga w Gdańsku

Berlin 11. 8. PAT. „Der Tag" donosi, że na dzień 12 września rb. partja niemiecko-narodowa zwołuje kongres do Gdańska. Na kongres ten przybędzie przywódca partji niemiecko-narodowej Hugenberg, wraz z 500 delegatami.

—oso—

Międzynarodowy kongres pokoju

Bethun. 11. 8. PAT. W Lievin zebrał się na obrady od 10 do 15 bm. międzynarodowy kongres pokoju, z udziałem delegatów niemieckich, holenderskich, szwajcarskich i angielskich. W ratuszu wydano przyjęcie na cześć delegatów.

Kryzys naftowy w Ameryce

Nowy Jork 11. 8. PAT, Gubernator stanu Teksas oświadczył, że możliwem jest, iż stanowe ciała prawodawcze będą zmuszone powziąć uchwałę, zmierzającą do wydania zarządzenia zamknięcia szybów naftowych, jak to miało miejsce ostatnio w stanie Oklahoma, gdzie gubernator stanu wydał podobne zarządzenie, zapewniając jego wykonanie przy pomocy milicji stanowej. Gubernator stanu Teksas wyjaśnia, że przyczyny obecnej sytuacji w przemyśle naftowym należy szukać w nadprodukcji, spowodowanej głównie wielką wydajnością nowych pól naftowych we wschodnim Teksasie.

Bilbao. 11. 8. PAT. Nieznani sprawcy podpalili wczoraj wieczorem gmach organu katolickiego „Gazetta de Lhorte".

Pogrzeb bł. p. Dra Leo Frankela

Nowy Jork. 11. 8. ŻAT. Dziś odbył się tu pogrzeb przewodniczącego Rady Agencji Żydowskiej dra **Leo Frankela**, zmarłego w Paryżu dnia 26 lipca. Pogrzeb był bardzo skromny zgodnie z życzeniem Zmarłego. Wzięły w nim udział wybitne osobistości amerykańskie oraz szereg wybitnych działaczy żydowskich. Nad otwartą mogiłą przemówił **Feliks Warburg**, podnosząc zasługi Zmarłego dla żydostwa.

Odznaczenie nowego Wysokiego Komisarza

Londyn. 11. 8. ŻAT. Król angielski zamianował nowomianowanego Wysokiego Komisarza Palestyny generała Grenfell Wauchope'a komandorem orderu of the Bath.

Obecnie dowiedziano się, że gen. Wauchope znajduje się w rekonwalescencji po ranach tłuczonych na głowie, których doznał po zderzeniu samochodu jego z wozem tramwajowym.

Odpowiedź angielska na kwestjonarjusz w sprawie rozbrojenia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 11. 8. (K) Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła wczoraj odpowiedź **rządu angielskiego na kwestjonarjusz w kwestji rozbrojenia**, który na mocy uchwały Rady Ligi przesłany został do wszystkich państw z wezwaniem do ogłoszenia swego stanu uzbrojenia. **Odpowiedź rządu angielskiego ujęta jest w obszerny dokument, którego treść nie została na razie ogłoszona.** Nadeszła również **odpowiedź rządu holenderskiego**, zawierająca dokładne wyszczególnienie uzbrojenia. Włochy nie nadesłały jeszcze żądanego wykazu.

Gandhi nie weźmie udziału w konferencji Okrągłego Stołu?

Bombaj. 11. 8. PAT. Gandhi depeszował do wicekróla, **że trudno mu będzie udać się do Londynu na konferencję Okrągłego Stołu.** W kołach zbliżonych do kongresu twierdzą, że Gandhi jest bardzo niezadowolony z listu, jaki nadesłał mu zastępca gubernatora w Bombaju w sprawie podatku od własności ziemskiej.

Katastrofalna powódź w Indjach

Bombaj 11. 8. PAT. Naskutek powodzi, która dotknęła nizinę, znajdującą się w okręgu Malvan o 150 km na południe od Bombaju, tysiące tubylczej ludności znajduje się bez dachu nad głową. Wiele osób utonęło.

Epidemja cholery w Mezopotamji pochłania dalsze ofiary

Londyn 11. 8. (L) Z Basry donoszą, że epidemja cholery w Mezopotamji szerzy się w dalszym ciągu i pochłania dalsze ofiary. **Wczoraj zanotowano 18 nowych wypadków śmierci tak, że ogólna liczba ofiar wynosi już 34 osoby.**

7 osób poniosło śmierć w katastrofie samochodowej

Nowy Jork 11. 8. (R) Na przejeździe kolejowym w pobliżu Glenview w stanie Illinois najechał pociąg pospieszny na samochód, w którym znajdowało się 7 osób. **Auto zostało zniszczone doszczętnie a wszyscy podróżni ponieśli śmierć na miejscu. Ciała ich zostały w straszny sposób zmasakrowane i zniekształcone nie do poznania.**

Wielotysięczne tłumy na pogrzebie zamordowanej tancerki

Warszawa. 11. 8. Sin. Dziś odbył się pogrzeb tancerki Jadwigi Korczyńskiej, zastrzelonej w teatrzyku „Nowy Ananas" przez niejakiego Drożyńskiego. W pogrzebie wzięły udział wielotysięczne tłumy. U bram cmentarnych omal nie doszło do zaburzeń, gdy policja wobec olbrzymiego natłoku publiczności zamknęła dostęp do cmentarza.

Jakób Mortkowicz

Jedna z ofiar kryzysu

Jak już wczoraj donieśliśmy, zmarł w niedzielę w Warszawie na skutek popełnionego samobójstwa, Jakób Mortkowicz, założyciel i szef „Warsz. Tow. Wydawniczego Jakób Mortkowicz, Sp. Akc.“. Zmarły liczył lat 55.

* * *

Z błp.Mortkowiczem schodzi do grobu ostatni reprezentant dawnej dobrej tradycji księgarstwa polskiego i nietylko polskiego. Błp. Mortkowicz jako młody zięć znanego księgarza-wydawcy warszawskiego, Centnerszwera, predestynowany do kontynuowania działalności swego teścia, wyjeżdża zagranicę do Paryża, a zwłaszcza Medjolanu, gdzie w światowych firmach studjuje technikę i praktykę wydawniczą, mając podstawę we własnem, starannem wykształceniu. Toteż prowadzona przez niego od niespełna 30-tu lat księgarnia wydawnicza w Warszawie, jak stanęła odrazu na najwyższym poziomie, tak po dziś dzień na takim poziomie się utrzymała. Wystarczy zaznaczyć, że nawet w latach wojennych, a zwłaszcza powojennych, kiedy to najpoważniejsze irmy wydawnicze na równi z autorami i dyrektorami teatrów z konieczności dały się porwać falom kompromisowości z tłumem nowych ludzi, o „nowych“ upodobaniach, Mortkowicz trwał w bezkompromisowości, nie zniżając się ani na jotę, lecz przeciwnie, przejmując nowoczesne środki popularyzacji i reklamy, użył ich dla podniesienia smaku szerokiego tłumu czytelników. W ten sposób czytelnictwo popularne uzyskało niedostępne dotąd komplety dzieł Żeromskiego, Struga, Staffa, a ostatnio Anatola France'a. Pod koniec życia Mortkowicz wydał własne dzieło p. t. „Malarstwo polskie — L'art polonaise“, spełniające ważną rolę propagandową zagranicą i w kraju. — Kto zna upodobania i poziom wykształcenia warszawskiego tłumu spacerującego po ulicy Mazowieckiej, ten zrozumie rolę wychowawczą okien wystawowych księgarni Mortkowicza, gdzie co kilka dni zmieniana jest wystawa reprodukcji arcydzieł malarstwa wszystkich czasów i narodów w otoczeniu dzieł, traktujących o danej epoce, czy kulturze danego narodu. Niejeden „zawodowy“ sjonista z pewnością dopiero z wystawy Mortkowicza dowiedział się o dziejach sztuk żydowskiej i skarbach sztuki synagogalnej średnich wieków, o których istnieniu przedtem nie miał pojęcia.

Błp. Mortkowicz był potomkiem i wychowankiem rodziny asymilatorskiej tej szkoły, której program określił lapidarnie sędziwy prof. Szymon Dickstein „My nic więcej nie chcemy, tylko żeby nasze dzieci się nie wychrzciły, ani nie były sjonistami“... Mortkowicz dożył czasów, kiedy przez martwe kości szkieletu asymilacji przeszedł prąd elektryczny, — ale on wtedy już nie był społecznikiem, już żył na innej płaszczyźnie. Dziś schodząc do grobu jako Żyd, daje świadectwo charakteru.

Za młodu brał udział w ruchu szkolnym w Kongresówce pod egidą P. P. S. i był nawet więźniem stanu. Osierocił żonę, znaną autorkę Janinę Mortkowiczową i córkę, znaną poetkę Hannę Mortkowiczównę.

Z. h-L.

* * *

O samobójstwie błp. Mortkowicza przynosi prasa warszawska następujące szczegóły:

Błp. Jakób Mortkowicz znajdował się od dłuższego czasu w stanie silnej depresji psychicznej, spowodowanej trudnościami finansowemi. Rodzina widząc zdenerwowanie Mortkowicza, starała się otoczyć go troskliwą opieką i nie pozostawiać ani na chwilę samego.

Mortkowicz skorzystał jednak w niedzielę rano z nieobecności małżonki i strzelił sobie w okolicę serca z rewolweru małego kalibru. Niezwłocznie pogotowie przewiozło go do lecznicy prywatnej, gdzie mimo ciężkiego stanu chorego dokonano wyjęcia kuli. Operacja nie zdołała przedłużyć życia. O godz. 10-tej wieczorem desperat zmarł.

Mortkowicz urodził się w Radomiu, gdzie skończył gimnazjum. Studja wyższe odbył w Niemczech Z zamiłowania i wykształcenia był filologiem

Aljechin opowiada o grze w szachy „na ślepo“

Jak Aljechin zapoznał się z „ślepym“ szachem. Pierwsze gry „na ślepo“. Czem zajmowali się szachiści rosyjscy w niewoli niemieckiej. — Gra Aljechina „na ślepo“ w taropolskim szpitalu. — Amerykański rekord“ Aljechina.

Światowy champion szachu Dr A. A. Aljechin opisuje w prasie paryskiej swe gry „na ślepo“ (gracz nie patrzy się na szachownicę).

Już jako dziewięcioletni chłopiec — pisze Dr. Aljechin — słyszałem po raz pierwszy o grze w szachy, nie patrząc się na szachownicę. W owym czasie moje miasto rodzinne Moskwę odwiedził Pealsbury i urządził pojedynek „na ślepo“ na 22 płytach. Mnie wówczas nie dopuszczono do klubu szachowego, ale mój starszy brat uczestniczył w seansie a nawet doszedł do remis. Wystąpienie Pealsburjego podziałało na mnie jako cud. Reagował na to wogóle cały świat szachowy.

W dwunastym roku życia sam próbowałem grać w szachy, nie patrząc się na szachownicę. Nie mogłem wówczas jeszcze przebywać w kołach szachistów, ale z wielkim entuzjazmem uczestniczyłem w turniejach korespondencyjnych. Przy tem trzeba było dużo analizować. Ponieważ w tym wypadku nie można było mieć przed sobą szachowni, narysowałem sobie, poprostu dana sytuację a dalej rozwijałem ją w pamięci W ten sposób przekonałem się, że wogóle mógłby grać w szachy bez szachownicy.

Jako szesnastoletni chłopiec otrzymałem tytuł mistrza, wychodząc zwycięsko z pierwszego wszechrosyjskiego turnieju w Petersburgu. Cztery lub pięć równoczesnych partyj nie było dla mnie niczem trudnem. Jednakowoż postanowiłem nie rozwijać dalej tej zdolności, ale poświęciłem się udoskonalaniu w grze artystycznej.

W czasie turnieju międzynarodowego w Mannheim w roku 1914 postanowiłem znów próbować gry „na ślepo“. Turniej ten został przerwany z powodu wypowiedzenia wojny i wszyscy Rosjanie, biorący udział w turnieju zostali internowani w Rastadcie. Byli tam obok mnie Bogoljubow, Seljezniew, Bogatyrczuk, Ilja Rabinowicz, Weinstein i in. Oczywiście, że grą w szachy zabijaliśmy przymusową bezczynność. Ponieważ jednak nie mieliśmy szachownicy, graliśmy z pamięci. W ten sposób rozegrałem kilka partyj z Bogoljubowem, z których niektóre były opublikowane.

Pod koniec roku 1914 udało mi się wrócić do Rosji gdzie następnie odbyłem cały szereg turniejów „na ślepo“ z pomyślnym wynikiem.

Jako funkcjonarjusz Czerwonego Krzyża znalazłem się w roku 1916 na froncie w b. Galicji, gdzie zostałem ranny. Przez kilka miesięcy nie mogłem opuścić łóżka w szpitalu tarnopolskim. Tam „ślepe“ szachy były dla mnie prawdziwem dobrodziejstwem. Na mą prośbę odwiedzali mię często różni gracze miejscowi i tak miałem możność grania w szachy, nie patrząc się na szachownicę.

W czasie rewolucji nie miałem sposobności grać „na ślepo“. Jak tylko opuściłem Rosję sowiecką w roku 1921, zaraz próbowałem swych sił. Chociaż do tego czasu nie grałem równocześnie więcej niż ośm partyj, nie patrząc się na szachownicę, postanowiłem uczynić znaczny krok naprzód i w Paryżu grałem równocześnie dwanaście partyj. Gra postępowała nadzwyczaj szybko, co pobudziło mię do tego, że postanowiłem uczynić rekord. W roku 1923 wyjechałem do Kanady, gdzie w Montrealu rozegrałem partję przeciwko 21 przeciwnikom równocześnie, bijąc temsamem rekord Pealsburyego, który w swej ojczyźnie grał równocześnie najwyżej z 12 przeciwnikami. Moje wystąpienie ukoronowane było sukcesem. Wszystkie partje wygrałem na 80 procent, co doprowadziło mię na myśl ubiegać się o mistrzostwo świata, który to tytuł należał wówczas do zmarłego już dziś mistrza węgierskiego Breiera. Ukończywszy turniej nowojorski w roku 1924, odpocząłem trzy dni, by następnie grać w New Yorku w hotelu Alamach, tam gdzie odbywał się turniej z 26 graczami. Nie spodziewałem się jednakowoż, że Amerykanie wysuną w turnieju takich silnych graczy. Nie byłem na to przygotowany. Wystarczy powiedzieć, że u pierwszych jedenastu szachownic siedzieli pierwszorzędni gracze, między nimi szampioni klubów Manhatan i Marshal. Dla przykładu przytoczę obecnie głośne nazwiska: Kashdan i Herman Steiner. W takich warunkach wynik turnieju dla mnie przedstawiał się następująco: 16 wygranych, 5 nierozstrzygniętych i 5 przegranych. Wynik zatem był zadowalający.

Jednakowoż już po roku postanowiłem pobić własny rekord. Dnia 1. lutego 1925 grałem w Paryżu na ślepo w 28 partjach równocześnie. Z tego wygrałem 23 partyj, trzy nierozstrzygnięte a 2 przegrałem. Muszę jednakowoż przyznać, że paryscy współzawodnicy byli słabsi niż w New Yorku chociaż należał do nich zmarły już dziś poeta Potjemkin i francuscy mistrze Götz i Betbeder.

Natychmiast po mem wystąpieniu paryskiem mistrz Reti postanowił pobić mój rekord, rozgrywając 29 partyj w San Paolo w Brazylji. Po rozgrywce sam jednakowoż rycersko przyznał, że próba jego się nie powiodła, gdy nie osiągnął ani mego procentu, co nie zgadzało się z warunkami umowy, jaką zawarliśmy przed rokiem w New Yorku. Sam Reti stwierdził, że przy mniejszej lub większej ilości rozgrywanych partyj może być miernikiem tylko wynik procentowy.

ZE SPORTU

Mecz pływacki Polska-Czechosłowacja

Na międzypaństwowe zawody pływackie Polska—Czechosłowacja, które odbędą się w Pradze w dniach 15 i 16 bm., ustalili kapitanowie związkowi następujące reprezentacje:

Panowie:

100 m. st. dow.: Bocheński, Szrajbman (P), Steiner, Medvicky (Cz).

400 m. st. dow.: Bocheński, Kot (P), Getreuer, Polakoff (Cz).

200 m. st. klas.: Szrajbman II. Jurkowski (P), Abeles, Wilheim (Cz).

100 m. st. grzbiet.: Karliczek, Szrajbman (P), Medvicky, Heiling (Cz).

Sztafeta 3x100 st. zmiennym: Polska: Karliczek, Bocheński, Jurkowski. Czechy: Abeles, Heiling, Medvicky.

Sztafeta 4x200 m. st. dowolnym: Polska: Bocheński, Kot, Karliczek, Matysiak. Czechy: Steiner, Getreuer, Polakoff, Rado.

Panie:

100 m. st. dow.: Morawska, Kratochwilówna (P), Svitak, Freund (Cz).

400 m. st. dow.: Kratochwilówna, Jarkuliszówna (P), Havlowa, Sebestova (Cz).

200 m. st. klas.: Jarkuliszówna, Fitzówna (P), Hanslova, Tauterman (Cz).

100 m. st. grzbiet.: Nawakówna, Fitzówna (P), Dopplerova, Nezavdalowa (Cz).

Sztafeta 3x100 m.: Polska: Nowakówna, Morawska, Kratochwilówna. Czechy: Hanslova, Dopplerova, Svitakova.

Sztafeta 4x100 m.: Polska: Morawska, Kratochwilówna, Szczerbówna ,Raszdorfówna. Czechy: Svitakova, Freund, Messinger, Sebestova.

Piłka wodna: Polska: Porański, Soldinger, Kratochwila, Matysiak, Karliczek, Ritterman, Bocheński. Czechy: Bušek, Epstein, Tomašek, Koutek, Schmuck, Svehla, Svitak.

OTWARCIE PŁYWALNI GARNIZONOWEJ W KRAKOWIE

Z dniem 10 bm. została otwarta powiększona pływalnia Garnizonowa na Lobzowie i oddana jest dla publiczności cywilnej codziennie w godzinach od 9—20-tej. Dojazd tramwajem Nr. 2. Ceny biletów wraz z kabinami: 80, 40 i 30 groszy. Pływalnia ta w roku bieżącym została powiększona do wymiarów olimpijskich.

OGÓLNA PUNKTACJA PŁYWACKICH MISTRZOSTW POLSKI przedstawia się obecnie następująco: AZS (Warszawa) 225 p, Tow. Pływ. Giszowiec 134 p., Cracovia 100 p., Siemianowice 53 p., EKS. 44 p., Warta 24 p. Do tych wyników dojdą jeszcze punkty za piłkę wodną, które zostaną rozegrane w sierpniu w Krakowie. Wprowadzi to pewne zmiany w tabeli.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Projekt wprowadzenia w Polsce monopolu importu kawy

Docent uniwersytetu lwowskiego i dyrektor Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonialnego w Warszawie, Dr. Gustaw Załęcki, na życzenie p. premiera Prystora, opracował obszerny projekt, uzasadniający wprowadzenie monopolu importu kawy w Polsce.

Jak słychać, Komitet Ekonomiczny Ministrów ocenił przychylnie projekt Dr. Załęckiego.

Zarys tego projektu przedstawia się jak następuje: Z pomiędzy sprowadzanych z zagranicy surowców — na jeden z pierwszych planów wysuwa się kawa.

Konsumcja kawy w Polsce wynosi około 7.877.900 kg. rocznie. Koszt importu wynosi około 26.417.000 zł., płaconych rocznie zagranicy. Płacimy więc przeciętnie około 3'35 zł. za 1 kg.; cena ta jest zbyt wysoką, gdyż 1 kg. kawy Santos 5 (gatunek średni) winien kosztować nas loco Gdynia 1'40 zł., — przeciętna zaś cena na wyższe gatunki — wynosić winna 1'80 zł. (bez cła).

Różnicę między 1'40 zł. czy też 1'80 zł., a 3'35 zł. płacimy tylko wskutek pośrednictwa niemiecko-holenderskiego, wyrzucając zagranicę 15.361.905 zł. — lub conajmniej 12.110.745 zł., w czem mieści się i transport (około 1.000.000 zł.). W roku 1929 przy cenie kawy, płaconej zagranicy 4'5 zł. za 1 kg., różnica była jeszcze większa. Po przybyciu do Polski kawa przechodzi dziwnie drogą waloryzacje, dzięki której koszt 1 kg. średniej (surowej) kawy w Polsce dochodzi zwyczajnie do 8 i 10 zł. w detalu za 1 kg. Wynika to z niewłaściwej kalkulacji w hurcie i detalu.

Konsument polski płaci za 1 kg. kawy nie 3 zł., jak wynika z kalkulacji, a 8—10 zł. Różnica wynosi 39,390.000 zł. do 55,146.000 zł. rocznie. Zdaniem Dr. Załęckiego należałoby w obecnych ciężkich czasach przez odpowiednią organizację importu i wewnętrznej sprzedaży wyciągnąć z konsumcji kawy odpowiednie korzyści dla skarbu.

Organizacja importu kawy dałaby naszemu gospodarstwu krajowemu: a) możność wykorzystania konjunktur na terenie produkcji; b) możność skierowania transportu kawy na linje polskie lub przez Polskę koncesjonowane; c) możność pozbycia się kosztownego pośrednictwa niemieckiego lub niemiecko-holenderskiego i związanej z tem kontroli tej gałęzi konsumcji polskiej; d) możność przerzucenia sortowania do Polski (tak, jak to widzimy u Niemców, Francuzów, Anglików i Belgów, a ostatnio u Włochów), co zaoszczędzi krajowi około 800 tys. zł.: e) możność kontroli nad rynkiem wewnętrznym Polski, o ile chodzi o jakość oraz cenę kawy, przyczem wszystkie wspomniane korzyści przypaść nam mogą nawet przy zniżonych cenach detalicznych.

Projektowany monopol winien być ujęty w formę spółki prywatnej, w której Skarb powinien mieć przynajmniej 55 proc. Dochody monopolu powinny maximum w 15 proc. od kapitału być rozdzielane między wspólników, jako dywidenda, zaś cała reszta dochodów (po odpisach za zużycie i rezerwy) winna być oddawana skarbowi. Kapitał nominalny spółki winien wynosić 4,000.000 zł., przyczem 55 proc. skarbu winno być skarbowi skredytowane aż do chwili pierwszych wpływów z monopolu importu kawy.

Monopol importu kawy nie powinien być rozciągnięty na hurtowną i detaliczną sprzedaż kawy w Polsce — niemniej monopol importu kawy winien normować ceny kawy w hurcie i detalu, sprzedając kawę po ustalonych przez siebie cenach i warunkując odbiorcom swoim ceny dalszej odsprzedaży. Monopol importu kawy wymaga pewnego kapitału inwestycyjnego, na zainstalowanie magazynów, sortowni etc. Kapitał ten uzyskać może spółka monopolowa w Anglji lub Stanach Zjednoczonych u fabrykantów maszyn. Koszta budynków pokryje łatwo spółka kosztem 1'5 milj. zł. (z własnego gotówkowego kapitału).

Dr. Załęcki wypowiada opnję, że dla polskiej polityki zagranicznej, zwłaszcza jeśli chodzi o stronę gospodarczą, monopol importu kawy przedstawia duże korzyści, specjalnie w odniesieniu do Ameryki Południowej, z Brazylją na czele. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że bezpośredni półoficjalny handel naprzykład z Brazylją: 1) zmniejszy w tym kraju znaczenie Niemców, którzy walcząc z nami, reprezentują nas jednak równocześnie jako konsumentów kawy; 2) da nam możność rozszerzenia naszego eksportu do krajów, kawę produkujących, gdyż poważny importer ma wielkie atuty w walce o rynek eksportowy; 3) da nam atuty w walce o prawa do kolonizacji, oraz o prawa naszej ludności, osiadłej w państwach kawę produkujących: 4) przez odpowiednią politykę monopolu importu kawy możemy uprzywilejować kawę, wyprodukowaną polskiemi rękami za morzem za czem pójdzie: a) nieistniejąca dziś możliwość regulowania dochodów gotówkowych kolonistów polskich, udających się za morze do krajów cieplych; b) możliwość pozbawionego ryzyka i taniego kredytu zagranicznego na polską kolonizację zamorską; c) możliwość masowej i planowej, koncentracyjnej kolonizacji polskiej, naprzykład w północnej Paranie, w liczbie kilkudziesięciu tysięcy rodzin w ciągu lat 30.

Dlatego też dochody z monopolu importu kawy winny być przynajmniej w 10 proc. oddane kredytowo przyszłemu bankowi kolonizacyjnemu, który przy minimalnym własnym kapitale mógłby przez odpowiednie nastawienie polityki handlowej rozwinąć na zdrowych podstawach proces polskiej zamorskiej kolonizacji rolnej.

W memorjale swoim Dr Załęcki wypowiada też opinję, że analogicznie do szeregu spółek uprzywilejowanych w rozmaitych dziedzinach eksportu polskiego, należałoby w terminie możliwie rychłym zorganizować szereg uprzywilejowanych spółek importu surowców. Tylko bowiem taka polityka, koordynująca w pewnych centralnych ośrodkach organizacyjnych zagraniczny handel, może zapewnić państwu oraz gospodarstwu społecznemu dostateczne możliwości samoobrony żywotnych interesów gospodarczych. M. G.



Kalendarz dobrej gospodyni...

LATO.

Poziomki, truskawki, róże, czereśnie, maliny, agrest, porzeczki, morele, wiśnie.

Robić konfitury i soki — słodkie, mocne, trwałe i dużo.

Musi starczyć na cały rok.

Spiżarnia, puste słoje i butelki czekają.

Przypominamy o sezonie smażenia konfitur, soków, kompotów z truskawek, czereśni, poziomek, róż, agrestu, malin, porzeczek, moreli, wisien i t. p.

—ogo—

Budowa 150 klm dróg w Polsce

Jak już wczoraj krótko donieśliśmy, pertraktacje z włoską firmą budowy dróg „Puricelli“ — Towarzystwo Asfaltowe w Medjolanie, zostały zakończone w końcu ub. tygodnia. W myśl zawartej umowy, firma ta otrzymała od państwowego funduszu drogowego zamówienie na wykonanie ogółem 150 kilometrów dróg, na warunkach kredytowych.

Do robót przygotowawczych firma „Puricelli“ przystępuje na poszczególnych odcinkach w ciągu bieżącego i przyszłego tygodnia. Gros dróg, które ma zbudować firma „Puricelli“, — znajduje się na dwóch szlakach szosowych: Warszawa—Poznań i Warszawa—Kraków.

Z ważniejszych odcinków dróg, których budowa rozpoczęta będzie jeszcze w roku bieżącym, wymienić należy: Łazy—Grójec (43 klm.), Raszyn—Nadarzyn (8 klm.), pozatem pod Radomiem 14 klm., pod Krakowem 23 klm., pod Kielcami 15 klm., pod Poznaniem 12 klm.

Z krajowych firm budowy dróg, jedna ma wybudować kilka kilometrów nowej szosy pod Gdynią i pod Łodzią, druga zaś firma krajowa, która przy-

---

PIOTR BENOIT (30)

Fatalna noc w Mukdenie

Autoryzowany przekład Heleny Hellerówny.

Pod koniec 1916 roku udało mi się jednak mniej więcej postawić wszystko na nogi. Oczywiście produkcję dział przerwano. Zajmowaliśmy się wyłącznie wyrabianiem amunicji, gdyż ofenzywa Brusiłowa pociągała za sobą olbrzymią konsumpcję. — W czasie mej nieobecności fabrykę zmilitaryzowano. Musiałem przedewszystkiem pod kilkakrotnie wyrażoną groźbą podania się do dymisji uzyskać uwolnienie mię od rosyjskich inżynierów i oficerów, zamianowanych po naszym wyjeździe, których nieudolność równa była chyba tylko ich apatji. Przydzielono mi innych, lecz nie wiele więcej byli warci. Pośród robotników nie było ani jednego specjalisty, sami zwolnieni ze służby żołnierze, skazańcy i jeńcy wojenni. Wśród tej załogi byłem jedynym Francuzem. Pierwszą rzeczą, o której się dowiedziałem po przybyciu do Nowo-Petrowska, była przyczyna milczenia naszego głównego buchaltera. Zmarł przed kilkoma miesiącami, a nikt nawet nie zadał sobie trudu zawiadomienia kogokolwiek o jego śmierci.

Tyle kłopotów, trudów, tyle pracy na nic! Rozumiesz, na nic! Jeszcze teraz mię serce boli. Moja fabryka była mikrokosmem, w którym odzwierciedlał się rozkład całej Rosji. Klęski wojsk, przyjście Kiereńskiego, bolszewicki zamach stanu, wszystko objawiało mi się w jednaki sposób. Nie dowiadywałem się o tem z gazet, które przestały już przychodzić, lecz z coraz częstszych wykroczeń wśród mego personalu. Podoficerowie, wcale nie ostatni, zaczęli czmychać, jakkolwiek już uprzednio zdezerterowała większa część rosyjskich robotników. Po nich wymknęli się jeńcy, jedni jak Niemcy, którzy dzięki rewolucji i pokojowi odzyskali wolność, a drudzy jak Czesi, którzy odchodzili grupkami, tak, że w końcu nie próbowałem ich nawet wstrzymywać. W dniu, w którym ostatni z moich wielkich pieców zagasł, nie odczuwałem nawet szczególnej przykrości. Dawno już z tem się liczyłem. W miarę możności zawiadamiałem Paryż o biegu wydarzeń, powtarzając, że obecność moja jest bezcelowa i prosząc, by mię odwołano....

Za każdym razem nalegano w odpowiedzi, bym pozostał. Co gorzej, dodawano, że pozostawia mi ocenę, kiedy nadejdzie chwila, w której należy zamknąć wrota fabryki, sądząc, że istnieją jeszcze jakieś zamki i wrota w kraju, który mojem zdaniem pogrążał się z zawrotną szybkością w zamęcie. Polecenia, które zdołały do mnie dotrzeć, doznały dwu lub trzymiesięcznego opóźnienia i nie odpowiadały wobec tego coraz pogarszającej się rzeczywistości. Gdybym był powrócił do Francji, nikt nie miałby prawa czynić mi z tego powodu zarzutu. Każdy inny na mojem miejscu byłby prawdopodobnie wyjechał i byłby postąpił słusznie. Pozostałem jednak jako niewolnik próżnych skrupułów.

* * *

Pozostałem i powiedziałbym bez wahania, że był to najsmutniejszy okres mego życia, gdyby nie czasy, które nastąpiły potem. Jeśli obstaję przy tem że powody, które skłoniły mię do pozostania, były zupełnie uczciwe, to dlatego, że nieco później zdarzyło się tak, że miałem tylko nieuczciwe powody do pozostania. Wkrótce nadszedł dzień, gdy znalazłem się zupełnie sam w opuszczonych budynkach fabrycznych. Mówię sam, gdyż nie mogę chyba uważać za coś wielkiego trzech biednych służących, Tatarów, którzy się do mnie przywiązali. Dwaj z nich nie wiem nawet dlaczego, gdyż nie miałem dla nich nigdy specjalnych względów, a trzeci dlatego, że przed rokiem wyrwałem go z rąk pijanego podmajstrzego, który przywiązał go nagiego do pnia jodły. Ci biedacy pomagali mi, uzbrojeni od stóp do głów, — w ciągu najgroźniejszych tygodni bronić przed rabunkiem buntowników interesów akcjonarjuszy towarzystwa, w którem nie miałem ani centima. Z chwilą, gdy odniosłem wrażenie, że coś się psuje, wysłałem wszystkie pieniądze, za które byłem odpowiedzialny, nie pozostawiając więcej ponad tem, co do mnie należało, jak tylko około sto tysięcy franków na wypadek, gdyby zaszła potrzeba nagłego uruchomienia przedsiębiorstwa. Oczywiście tych pieniędzy nie przechowywałem w kasie fabrycznej. Byłoby to równoznaczne z wybebnieniem na rynku Nowo-Petrowska, gdzie się pieniądze znajdują. Znalazłem dla nich pewną kryjówkę, tak samo zresztą jak dla szampana i likierów, których moi technicy nie mieli czasu wypić przed ucieczką, gdyż wino i alkohol w tym dziecinnym i tragicznym kraju tak samo, a może nawet więcej, jak pieniądze, czynią z mężczyzn szaleńców i zdrajców. Wiem, wiem, jest jeszcze trzecia plaga: gra. Nie bój się. Wkrótce i o tem pomówimy. (C. d. n.).

ła z przetargu budowę odcinka drogi Wawer—Miłosna (7 klm.), z braku funduszów musiała zrezygnować z budowy.

Nowy rocznik międzynarodowy

Staraniem Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie ukaże się w najbliższym czasie nowy Rocznik Międzynarodowy. Poza obszernem sprawozdaniem z działalności rocznej Międzynarodowego Biura Pracy, Rocznik ten zawierać będzie obszerny źródłowy materjał porównawczy z dziedziny kryzysu gospodarczego różnych krajów, z dziedziny ubezpieczeń społecznych, chorób zawodowych i higieny przemysłowej, z dziedziny związków zawodowych, standaryzacji płac w stosunku do kosztów utrzymania i t. d.

Rocznik Międzynarodowego Biura Pracy jest jedynem tego rodzaju wydawnictwem, zarówno co do obfitości, jak i różnorodności zawartego w nim materjału. Redagowany przez wybitnych znawców omawianego przedmiotu, stanowi on pewne i wyczerpujące źródło wiadomości o pracy człowieka w każdym kraju na ziemi w ciągu 1930 roku.

—oSo—

ZRYCZAŁTOWANIE PODATKU OBROTOWEGO. W min. skarbu jest w opracowaniu ostateczne projekt rozporządzenia, wprowadzającego ryczałtowy wymiar podatku obrotowego dla drobnych przedsiębiorców handlowych i przemysłowych. Ryczałt obowiązywałby od 1 stycznia 1932 r. na okres 2—3 lat. Równocześnie z wprowadzeniem ryczałtu miałaby ulec zniżce normalna stawka podatku obrotowego z 2 proc. na 1 i pół procent. Zainteresowane organizacje gospodarcze opracowują szczegółowe propozycje w tym względzie.

DZIEŃ POLITYCZNY

Odwołanie manewrów jesiennych — wyrazem polskich tendencyj pokojowych

O odwołaniu manewrów jesiennych o czem już wczoraj donosiliśmy, pisze „Kurjer Czerwony":

„W roku bieżącym nie odbędą się manewry wojskowe w wielkim stylu, jak to miało miejsce lat poprzednich.

Jedynie lokalne ćwiczenia polowe w ramach dywizyjnych, będą kontynuowane w jesieni.

Odwołanie manewrów przez nasze centralne władze wojskowe, mające niechybnie na celu względy oszczędnościowe — jest wymowną odpowiedzią na niedawne manewry niemieckie, pełne krzykliwego tromtadractwa, prowokacyjnie odbywające się tuż nad naszą granicą. Niemcy żebrzą o pomoc finansową, co im nie przeszkadza wydawać setek miljonów marek na demonstracyjne manewry.

Polska jest również w ciężkich warunkach finansowych, jej pokojowość jednak jest szczera i tromtadractwo niemieckie nie wytrąci jej z równowagi.

Na prowokacyjne manewry niemieckie odpowiadamy odwołaniem swych jesiennych manewrów".

Chrześcijański uczony o kraju żydowskim

Alphonse Pyram Candolle (1806-1893), pochodzi ze znanej rodziny uczonych. On sam nietylko kontynuował botaniczne badania swego ojca, tworząc swoją własną systematykę roślin, ale celował głęboką erudycją i rzetelną wiedzą w wielu dziedzinach. Profesor Wilhelm Ostwald uważa Candolle'a za twórcę nowej gałęzi wiedzy, nauki o genjuszach tzw. **genjologji**. Candolle, który należał do największych uczonych swojego czasu, był członkiem niezliczonych Akademij Umiejętności, w których dziełach i poglądach i my współcześni doszukiwać się możemy i dziś jeszcze ważnych prawd, nie mówiąc już o naukowej stronie jego dzieł, mimochodem porusza i sprawy żydowskie. Co Candolle mówi o religji Starego i Nowego Testamentu, należy do głębokich wynurzeń wielkiego, wolnego od przesądów uczonego chrześcijańskiego. Ale inną przezeń poruszaną stroną chcemy się tu zająć.

W roku 1873 wydał Alphonse Candolle, mieszkający stale jako profesor uniwersytetu w Genewie, pierwsze dzieło pt. „O historji wiedzy i uczonych w ostatnich dwu wiekach". Dzieło to ukazało się w języku francuskim. W roku 1911 przetłómaczył je na język niemiecki wielki i znany uczony profesor Wilhelm Ostwald. W pewnem miejscu zastanawia się w tem dziele Candolle nad stosunkiem Żydów do świata, tak jak w owem miejscu, w którem omawia religję żydowską, zastanawia się nad stosunkiem świata do Żydów. W nieznacznem skróceniu brzmią słowa Candolle'a o państwie żydowskiem, dosłownie: „Gdyby Europę zamieszkiwali tylko Żydzi, przedstawiałaby ona następujący dziwny obraz. Nie byłoby wojen, wobec czego rzadziej znieważanoby uczucia moralne. Tysięcy ludzi nie odrywanoby od różnego rodzaju pracy kulturalnej, podatki i długi narodowe zmalałyby. W myśl znanych tendencyj Żydów kwitłoby pielęgnowanie wiedzy, literatury, sztuki, szczególnie muzyki. Przemysł i handel rozwinęłyby się. Rzadko zdarzałyby się fizyczne napady, a ataki na własność prywatną rzadko odbywałyby się przy używaniu przemocy. Bogactwo wzrosłoby niepomiernie dzięki regularnej i nieustającej pracy, idącej w parze z oszczędnością. Duchowni nie mieliby żadnych konfliktów z państwem, albo tylko natury drugorzędnej. Małżeństwa byłyby częste i bardzo wczesne i cieszyłyby się ogólnem poważaniem w następstwie tego byłyby rzadkie ujemne strony pochodzące z rozluźnienia obyczajów".

Te słowa napisał Alphonse Candolle w roku 1873. Służyły one jako słowa otuchy pierwszym bojownikom dla ideału sjonistycznego w Małopolsce wschodniej, gdy w roku 1892 wydali swój program sjonistyczny. Powinne i nam dziś służyć za cenne słowa uznania dla naszej pracy w uzyskaniu własnej ziemi. Candolle istotnie głęboko ujął kwintesencję dążeń żydowskich. Wyzwólmy ziemię w Palestynie, pamiętajmy o Keren Kajemeth!

Dr. T. Nussenblatt

Budowa 10 wielkich rafineryj nafty w Hajfie

Berlin (ŻAT.) Berlińskie pismo „Industrie und Handels Zeitung" przynosi następującą wiadomość z Hajfy: Wiadomości o rychłem rozpoczęciu prac przy zakładaniu rur naftowych Hajfa — Mossul wywołały w Hajfie ożywioną działalność różnych towarzystw naftowych. Według informacyj pochodzących z wiarygodnych źródeł, w ciągu lat najbliższych powstanie w okolicach Hajfy **niemniej niż 10 wielkich rafineryj nafty.** W innych częściach Palestyny koncerny naftowe rozwijają żywą działalność. Według doniesień z Jerozolimy, geologowie „Anglo-Persian Company" wykryli źródła nafty w pobliżu morza Martwego i Bersanu. Celem uniknięcia konfliktu z „Standart Oil Company", która posiada jeszcze z czasów tureckich koncesję na poszukiwanie nafty w Palestynie, rezultaty poszukiwań są trzymane w ścisłej tajemnicy.

—oSo—

Zjazd „Brith-Haolam" w Niemczech

Berlin (ŻAT.) We wsi Wederhausen w pobliżu m. Kassel w tych dniach odbył się zjazd „Brith Haolam" w Niemczech z udziałem 460 członków. Organizacja liczy obecnie 1300 członków, z tej liczby 180 mieszka w Palestynie. Na zjeździe omawiana była sytuacja w Palestynie i zjazd uchwalił spotęgować działalność celem wciągnięcia młodzieży żydowskiej do ruchu chalucowego oraz walki z tendencjami rozłamowemi, jako też przeprowadzić zjednoczenie wszystkich sił w ruchu chalucowym. Zjazd dokonał obioru nowego kierownictwa z Jakóbem Oppenheimerem, Georgem Papem i Leonem Steinbergiem na czele.

Przysposobienie chaluców w wolnem m. Gdańsku

Gdańsk (ŻAT.) Zgodnie z ogłoszonem obecnie sprawozdaniem na terenie w. m. Gdańska czynne są dwa ośrodki przysposobienia chalu

Z LETNISK I UZDROWISK

Rzecz o Truskawcu

Wakacje stanowią w życiu człowieka pracującego umysłowo czas, w którym może poświęcić swoje myśli także tylko sobie samemu — lepiej powiedziawszy — zmuszony zostaje poświęcić swoje myśli i swą uwagę tylko sobie samemu. Przez cały rok taki człowiek haruje — goni za zarobkiem, pamięta tylko o sprawach cudzych, — zajmuje się tylko interesami swoich klijentów, — a gdy rozpocznie wypoczynek ferjalny, rzuca wszystko od siebie, zanurza się myślami pod powierzchnią dotychczasowego trybu życia i staje się „equis submersus", jak to cudownie określił Teodor Herzl w swych feljetonach.

Nieco odmiennie przedstawia się sprawa, gdy osobnik taki dostanie się do uzdrojowiska pod dyktatorskim wpływem lekarza. Tu wprawdzie człowiek także myśli o swojem szanownem i bardzo drogiem zdrowiu dla ciała, umysłu i duszy, ale już nie indywidualnie, — każdy według swoich upodobań, — lecz pod imperatywem lekarza.

Ale dobrze tak, — bo inaczej taki żywy „robot" ludzki — niewolnik swojego zawodu — nigdyby się sobą samym nie zajął.

I tak też niżej podpisany dostał się pod magiczną władzę uzdrojowiciela, który go wysłał do Truskawca, celem „przepłukania żołądka, nerek i wogóle wnętrzności", — jak to oni się dobrodusznie i życzliwie wyrażają. Bo pozatem nic mnie nie brakuje, — powiadają, — chyba miljona dolarów.

Otóż siedzę w Truskawcu — drugiej perle uzdrowisk podkarpackich, — a może i polskich, — i męczę się nad tem, jakby to można było w słowniku polskim a może i wogóle ludzkim znaleźć inne określenie, niż superlatywne dla dosadnego opisania tego błogosławieństwa Bożego dla ludzi.

No, bo Truskawiec jest jednem z najbardziej europejskich i kulturalnych uzdrojowisk polskich. Przedewszystkiem odrazu ujmuje przybysza na dworcu kolejowym piękny krajobraz, — łagodny klimat, — śliczne i stylowe wille, — pedantyczna czystość ulic skrapianych olejem mineralnym czy ropą, celem odkurzenia ich. Poznać rękę doskonałego gospodarza, kochającego porządek i piękno, a lubującego się w kwieciach, bo na każdym kroku spotykasz kwiaty.

Na dworcu przyjmuje przyjezdnych ogromny sztab faktorów, a po ulokowaniu się i odwiedzinach u lekarza zaczyna się tryb życia truskawiecki, — podobny do korowodu „pater noster", — Wszyscy stają się jakby zaklętemi figurami — manekinami, jakby mechanicznemi istotami, poruszającemi się za pociśnięciem guzika automatu zawsze w tych samych kierunkach i prawie o tych samych godzinach. A zaczyna się ta robota już od wczesnego ranka przed godz. 6-tą od „Bronisławy" (płukanie gardła) przez „Zosię i Marysię" (pijalnia wód na czczo) do źródła piękności „Józefiny", — gdzie każdy wierzący czy niewierzący wymywa sobie oczy i obmywa sobie twarz, — fama bowiem wmówiła we wszystkich, że woda z tego źródła wydelikaca cerę i daje oczom świeży i młodzieńczy połysk. Starzy i młodzi — bez różnicy płci — pierwsi w większej ilości — korzystają więc wydatnie z tego źródła odmładzającego, tem bardziej, że nic nie kosztuje, a nikt z pod tego przymusu się nie wyłamuje.

Potem do „Naftusi" ciągną narody w nieprzejrzanych tłumach, a to conajmniej 3 razy dziennie. Tu odbywa się „rendez-vouz" wszystkich kuracjuszy, tu muszą się wszyscy bezwarunkowo zejść — chcąc lub nie chcąc. A ponieważ między jedną a drugą szklanką naftusi musi upłynąć najmniej kilkanaście minut, przeto deptak na około tego źródła jest terenem wymiany wrażeń i plotek — uprawiania polityki — dowiadywania się o znajomych i krewnych z całej Polski — narzekań i utyskiwań urozmaiconych — na szczęście bardzo rzadkiemi — kłótniami.

Ale przyznać trzeba, że przy wszystkich źródłach panuje wielki porządek i w załatwianiu kuracjuszy. Dalej stwierdzić należy, że tu w Truskawcu panuje „Burgfrieden". Niema ani śladu antysemityzmu, a Żydzi wraz z bardzo licznymi cadykami i rabinami i ich rodzinami tłumnie tu przyjeżdżają, czując się zupełnie bezpiecznymi i zadowolonymi.

Truskawiec może posłużyć za wzór niejednemu mężowi stanu, czego dokonać może dobra wola i silna ręka jednej osoby, — choćby w dobrze zrozumianym interesie wzajemnym. Zarząd zdrojowy tłumi najmniejsze objawy antysemityzmu, — ale też same kilkatysięczne rzesze kuracjuszy opanowują swoje instynkty i zachowują się względem siebie poprawnie.

Do zwykłego trybu życia należą także kąpiele

ców dla pracy rolnej w Palestynie. Pierwszy ośrodek znajduje się w pobliżu Soppot, zaś drugi — w miasteczku Praust, w majątku stanowiącym własność znanego przemysłowca łódzkiego p. Oskara Kona. Pozatem chalucowie gdańscy przysposabiają się do przyszłej pracy palestyńskiej na fermach w Niemczech i Holandji. Pewna liczba chaluców gdańskich pracuje już w Palestynie.

Dokoła mordu studentki żydowskiej wśród plemion indyjskich

Nowy York (ŻAT.) Tajemnica mordu studentki żydowskiej Henrietty Schmerzler, którą podczas swej podróży naukowej bawiła wśród Indjan Orizony, dotychczas nie została wyjaśniona. 8-miu Indjan i jeden biały, których w swoim czasie w związku z morderstwem zaaresztowano, z powodu braku dowodów winy zostali zwolnieni. Dochodzenie trwa w dalszym ciągu.

——oßo——

WYRÓŻNIENIE PRZEMYSŁOWCA ŻYDOWSKIEGO. Znany żydowski przemysłowiec djamentowy w Antwerpji Izydor Lipszyc, który od wielu lat stoi na czele syndykatu przemysłowców djamentowych, odznaczony został obecnie przez rząd belgijski godnością „Rycerza orderu Leopolda“.

ŻYD MIANOWANY KONSULEM BELGIJSKIM W JUGOSŁAWJI. Belgijski minister spraw zagranicznych mianował konsulem belgijskim w mieście Nisz (Jugosławja) kupca żydowskiego Goldsteina.

IDA KAMIŃSKA I ZYGMUNT TURKOW W BELGJI. Znana artystka żydowska Ida Kamińska bawi obecnie w Belgji i występuje w tamtejszym teatrze żydowskim wraz z Zygmuntem Turkowem.

DOCHODY RABINA Z MUNKACZEWA. Rabin z Munkaczewa, rab. Schapiro otrzymał przed kilkoma dniami nakaz płatniczy na sumę 250.000 koron czeskich za podatki. Dochody cadyka z Munkaczewa zostały przez urząd podatkowy oszacowane na sumę miljona koron czeskich rocznie. Do sumy tej nie wlicza się pensji, którą rabinowi wypłaca gmina żydowska w Munkaczewie.

Bandyci filmowi

Fatalna kulisa. — Przeklęty lotnik. — Z brodą czy bez brody? — Zbawczy szpital. Nawet trucizna jest dobrym środkiem.

(Korespondencja własna)

Hollywood, w sierpniu

Jak w Chicago, jak w New Yorku, tak i w Hollywood istnieje i działa świat podziemny. Doszło do tego z biegiem lat, gdy w okolice „Frisco“ zjechały ze wszystkich stron świata „fotogenikowie“, którzy byli przekonani, że zaledwie zjawią się w stolicy filmu, otrzymają pierwsze role i zadziwiają świat. Złudzenia prysły rychło, lecz mimo to armja przybyszów pozostała na miejscu, a przyciśnięta głodem wytworzyła z czasem prawdziwy świat podziemny bandytów filmowych. Są oni postrachem producentów i reżyserów, a nawet artystów, którzy nigdy nie wiedzą, z której strony czyha niebezpieczeństwo, pochłaniające nieraz setki tysięcy dolarów.

Oto kilka obrazków z działalności podziemnego świata Hollywood.

Przy udziale wielu artystów i kilku tysięcy statystów nakręca się rewolucję francuską. Nadchodzi scena zbiorowa na placu, zbudowanym specjalnie przez inżynierów. Nakręcanie tej sceny ma trwać dwa dni, więc na dwa dni zakontraktowano 3200 statystów po 10 dolarów na człowieka dziennie — 64,000 dolarów dla samych statystów. Są jednak wśród nich tacy, którzy na taką scenę czekali po kilka miesięcy. 20 dolarów zarobku na kilka miesięcy — to jest nic.

Pierwszy dzień mija bez wypadku. Reżyser zaciera ręce. Lecz w drugim dniu nagle wywraca się kulisa, która wyrządza szkodę w całym kompleksie kunsztownej budowy gmachów na placu. Naprawa potrwa całą noc i 3200 statystów zatrzymanych zostaje jeszcze na jeden dzień. 32,000 dolarów szkody.

Reżyser czyni ostateczne przygotowania do zdjęć dźwiękowych w plainerze. Grupa statystów jest już należycie ustawiona, gdy nagle zjawia się na horyzoncie samolot. Motor huczy tak, że wszelkie zdjęcia dźwiękowe są niemożliwe. Reżyser i operator wyrywają sobie włosy z głowy i biegają, jak opętani. Samolot odlatuje dopiero po kilku godzinach, gdy reżyser rozpuścił całą grupę, a intendent zamówił wszystkich na dzień następny. Lotnik otrzymał zato 200 dolarów.

Jedno z przedsiębiorstw filmowych zamówiło już na kilka miesięcy naprzód 200 komparsów z pełnemi brodami. Nadchodzi wreszcie dzień zdjęć. Na placu ustawia się 200 brodaczów, którzy przez kilka długich miesięcy pielęgnowali na ten dzień swe brody. Nagle staje przed bramą wywoływacz i oznajmia, że nie potrzeba już brodatych lecz przeciwnie, dwustu gładko ogolonych gentlemenów. Komparsi rozbiegają się, na gwałt golą swe brody i wracają. Przed bramą staje ponownie wywoływacz, tym razem prawdziwy i woła: „Brodacze wystąpić!“

Za 50 dolarów bandyta filmowy dał zarobek tym, którzy go opłacili. Tamci odeszli zgrzytając zębami i przyrzekając zemstę.

Zdjęcie kowboyskie Operatorzy ustawili się w odpowiednich punktach terenu, reżyser daje znak i 120 wyborowych jeźdźców pędzi w szalonym galopie. Nagle zamieszanie, I jak pod Waterloo, masa koni i jeźdźców wali się na ziemię. Nietylko nie udaje się kosztowne zdjęcie, ale 65 kowboyów zostaje odstawionych do sanatorjum, w którem otrzymują pierwszorzędną opiekę i wysokie odszkodowanie za kaleczenie i rany. Lepiej bowiem jest wylegiwać się przez szereg tygodni w sanatorjum, aniżeli zarobić tylko 10 dolarów, a potem czekać kilka miesięcy na następny lichy zarobek.

Clou wszystkiego, co mogą zrobić bandyci filmowi stanowi jednak kawał, jaki urządzili jednemu z gwiazdorów filmowych. Telefonuje on pewnego dnia do studjo, że nie może wziąć udziału w zdjęciach z powodu silnych bólów żołądka. Wysłany do jego willi lekarz przedsiębiorstwa stwierdza zatrucie żołądka i oznajmia, że artysta nie będzie zdolny do pracy przed upływem trzech tygodni. Przedsiębiorstwo zmuszone jest opłacać całą masę zakontraktowanych pracowników, dopóki artysta nie wyzdrowieje. A sprawcami tego wszystkiego byli znów bandyci filmowi, którzy przekupili kucharza artysty, aby dosypał do jego potraw trucizny nieszkodliwej, ale która zmusiłaby gwiazdora do kilkotygodniowej bezczynności.

L. H.

NADESŁANE

Dr. Józef Katzner
Krakowska 32, Telef. 127-53
powrócił 351x

B. dlugol. I asyst. szpit. prof. Isaaca w Frankfurcie n. M.
Dr. med. Jakób HERZOG
ord. w chor. wewnętrznych i przemiany materji od 3—5
3 0er
KRAKÓW, ul. DIETLA 97, II. p. Tel. 118-02

Dr. Bronisław Rubin
specjalista chorób uszu i nosa, gardła
TARNÓW, ul. Krakowska 15 powrócił

ADWOKAT
Dr. Henryk Silberstein
Kraków, Gołębia 3
powrócił
i przyjmuje od 3—6 popoł. 351x

solankowe z różnemi domieszkami, gazowe, borowinowe i t. d. — spacery przymusowe po wzorowo utrzymywanych drogach w rozległym lesie, nocą oświetlonych rzęsiście elektrycznością.

A jak we wszystkich uzdrojowiskach, tak i tu przygrywa dwa razy dziennie zakładowa muzyka wojskowa. Z przykrością musimy atoli stwierdzić, że wbrew dotychczasowej tradycji tegoroczna orkiestra wojskowa wyeliminowała z programu swych koncertów muzykę żydowska.

Niestety, dają się i tu zauważyć ogromne braki. I tak bardzo niepraktyczne rozmieszczenie biur zakładowych, z powodu czego interesenci, — a jest ich zawsze tyle, ilu kuracjuszy się zjechało do Truskawca — obijają sobie wzajemnie biodra — plecy — nagniotki, wśród utyskiwań i narzekań. Bo też załatwianie naprzykład wpłacenia taksy kuracyjnej, udzielania zaświadczeń zniżkowych na bilety kolejowe, za — i wymeldowanie przyjezdnych odbywa się przy 2 stolikach w małym, niskim pokoiku, przez jedno wejście, — co chyba nie jest praktyczne i wygodne ani dla urzędujących, ani dla interesantów, tem bardziej, że przez ten sam pokój i przez te same drzwi prowadzi wejście do biura naczelnika. A mogłoby nawet w tym samym lokalu przez lepszy rozkład być lepiej, bo drzwi jest dość, aby jednemi wchodzono a drugiemi wychodzono.

Ponadto wpada w oczy brak krytego deptaka koło „Naftusi“ na wypadek deszczu. Wiele braków należałoby jeszcze uzupełnić, — zakłady kąpielowe przebudować, zakład laryngologiczny skompletować, bo to, co jest, jest nadzwyczaj prymitywne i nie wytrzymuje porównania z inhalatorjami w Inowrocławiu, Rabce i t. d.

A do bardzo dotkliwych braków zaliczam brak publicznej czytelni, w której kuracjusze mogliby przeczytać dzienniki i inne pisma perjodyczne, bo nie wszyscy są w możności kupowania kilku gazet dziennie. Znam miejsca kąpielowe, w których wstęp do takich czytelń jest bezpłatny. Skoro atoli zarząd Truskawca nie jest w możności utrzymywania takiej instytucji publicznej z własnych dochodów, to każdy kuracjusz z kół inteligencji chętnie zapłaci przypuśćmy 5 zł. wpisowego, by przyczynić się do kosztów utrzymania. Kasyno zdrojowe jest zbyt luksusowe, skoro żąda 25 zł. tytułem opłaty członkowskiej za sezon, którą to kwotę nie każdy kuracjusz-inteligent, nie grający w karty, może wpłacić, zwłaszcza że rzadko który pozostaje dłużej na kuracji, niż 4 tygodnie.

Na sam koniec pozostawiam sobie hymn — pochwalny dla Pomiarek, gdzie stworzone zostało wielkim trudem i nakładem pieniędzy ogromne dzieło, dobrodziejstwo dla schorzałej ludzkości: śliczna plaża z kąpielami solankowemi. W otoczeniu lasów i wzgórz leży wielki, duży basen ze stopniowemi głębokościami, dla pływających i niepływających. Jadłodajnia dostarcza pokarmu dla żołądka radio dla duszy, a różne urządzenia sportowe, jak naprzykład huśstawka, piłka koszykowa, łódka i t d. dostarczają emocji dla ciała. Cały boży dzień słoneczny można tu spędzić na piasku i we wodzie wśród rozrywki i na cudnem powietrzu pod jasnem niebem, przyczem „naftusię“ pić można do woli wprost ze źródła leśnego. A droga z Truskawca do Pomiarek jest wprost cudowna — asfaltowana, odkurzona, a za 2 zł. każde auto lub autobus odwiezie gościa z podziękowaniem tam i z powrotem. Ale też piesza wycieczka się opłaca, gdyż za 30 minut jest się na miejscu.

Jednem słowem: mały raik na ziemi mieści się na Pomiarkach, tylko że ludność nasza nie potrafiła jeszcze należycie ocenić tego dobrodziejstwa, — a może także dlatego, że istnieje dopiero od roku, a wieść o tem nie dotarła jeszcze do wszystkich.

I jeszcze coś: muzeum regionalne przyrodoznawcze na Pomiarkach pod umiejętnem kierownictwem braci Jarosława i Marka Saganów, pochodzących z Oświęcimia. Dla fachowca mieszczą się tam nieocenione skarby, ale i laik może tam zobaczyć wcale ciekawe rzeczy, choćby naprzykład tylko śliczny zbiór motyli i ćmy w kilkaset gatunkach i odmianach.

Pobyt w Truskawcu należy do bardzo przyjemnych i korzystnych — bo kuracjusz znajduje tam prawie wszystko, czego mu potrzeba dla zdrowia i rozkoszy, — byleby tylko były pieniądze, — bo do zbyt tanich zdrojowisk znowu Truskawiec nie należy zwłaszcza w głównym sezonie.

Truskawiec, w sierpniu 1931

Dr. Anzelm Kleinman.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

CIĘŻKA SYTUACJA ŻYDOWSKICH INSTYTUCYJ SPOŁECZNYCH NA POLESIU

Brześć. (ŻAT). Ciężkie wrażenie wywarła wśród ludności żydowskiej w Brześciu decyzja władz nadzorczych, które skreśliły z budżetu za rok 1931/32 wszystkie subsydja dla miejscowych instytucyj żydowskich. Prawie identyczna sytuacja panuje w Pińsku. Budżet ciał samorządowych został tam w takiej mierze zredukowany, że ucierpią na tem przedewszystkiem instytucje opiekujące się starcami, chorymi, sierotami itp.

ULICE BIALIKA I ASZA W KOŁOMYJI

Piszą nam z Kołomyji: Na posiedzeniu Rady miejskiej miasta Kołomyji z dnia 6 bm. przemianowano dwie ulice w centrum żydowskiem na ulice: Ch. N. Bialika i Szaloma Asza. Jest to krok godny naśladowania, za co zarówno wnioskodawcy, znanemu adwokatowi drowi Awnerowi Hesslowi, jak i Radzie miejskiej należy się szczere uznanie.

PROKLAMOWANIE „KOFER NEFESZ“ W LUBLINIE

Lublin. (ŻAT). W związku z tem, że parkan otaczający cmentarz żydowski w Lublinie jest w takiej mierze zrujnowany, że różne męty przedostają się ostatnio na cmentarz i bezczeszczą groby wielkich gaonów, rabini miejscowi proklamowali „Kofer Nefesz“ w wysokości od 16-tu gr od osoby wzwyż. Zbiórka ta dostarczy potrzebnej sumy na wybudowanie nowego parkanu, zaś dziesięcina z tej sumy przekazana będzie na rzecz wdowy i sierot po zmarłej ofiarze cyklonu, dorożkarzu Józefie Bergmanie.

NADUŻYCIA W KASIE CHORYCH W BIELSKU

Bielsko. (PAT). Wykryto tu w Kasie Chorych nadużycia, popełniane od dłuższego czasu przez urzędnika Szymanka. Straty, poniesione przez tę instytucję, wynoszą 10.000 zł. Szymanek po wykryciu sprzeniewierzeń zbiegł zagranicę.

ZBRODNICZY NAPAD NA POCZTĘ W TRUSKAWCU — DZIEŁEM UKRAIŃSKICH TERORYSTÓW

Śledztwo w sprawie zbrojnego napadu na pocztę w Truskawcu, prowadzone przez starostę drohobyckiego, Porembalskiego, zmierza z całą energją w kierunku wykrycia i aresztowania sprawców.

Z dotychczasowego przebiegu śledztwa wynika niezbicie, że napad rabunkowy na pocztę w Truskawcu był dziełem O. U. N., która w spadku po U. O. W. przejęła akcję terorystyczną. Wskazuje na to cały szereg faktów. A więc np. w czasie napadu rabunkowego na urząd pocztowy znajdowała się tam jakaś kobieta, która wpłacała 600 zł. przy okienku. W chwili, gdy bandyci, grożąc rewolwerami wezwali urzędników, aby podnieśli ręce do góry, kobieta ta spełniła ten rozkaz. Jednak jeden z bandytów oświadczył, że nic jej nie zrobią, gdyż przyszli tylko po pieniądze pocztowe.

Bandytów było 5ciu, a kierował nimi pewien młody osobnik w czapce studenckiej, co każe przypuszczać, iż była to zorganizowana „piatka“ bojowa.

Napad był wykonany niezwykle percyzyjnie i trwał zaledwie trzy minuty, co świadczy, iż był dokonany wedle ściśle opracowanego planu. Plan ten przypomina w swych zasadach plan sławnego napadu pod Bircza, który jak wiadomo — był dziełem U. O. W.

FABRYKA GALANTERJI DRZEWNEJ PASTWĄ PŁOMIENI

Onegdajszej nocy mieszkańców miasteczka Przedgórza koło Częstochowy, zaalarmowała krwawa łuna nad ... Weimanów. Jak się okazało, płonęły zabudowania fabryczne. Ogień znalazłszy wiele łatwopalnego materjału w postaci nagromadzonego drzewa, przerzucił się na kilka sąsiednich budynków mieszkalnych. Z pomocą pośpieszyły straże ogniowe z całego powiatu. Akcja ratunkowa trwała do g. 8 rano. Pastwą płomieni padło 7 domów mieszkalnych oraz cała fabryka Weimanów. W fabryce tej pracowało 150 robotników, którzy obecnie stracili pracę.

POŻAR MŁYNA

Lwów. (PAT). Na przedmieściu Stanisławowa w Uhrynowie wybuchł pożar w młynie A. Herzwelga. Młyn spłonął doszczętnie. Straty wynoszą około 50.000 zł.

Z ZEMSTY PODPALIŁ DOM ŻONY

Onegdaj w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach Frnaciszki Aprias w Wojnarowej k. Grybowa. Pożar wyrządził szkodę w wysokości 4.000 zł. Pod zarzutem podpalenia aresztowano męża Apriasowej, Stanisława, żyjącego od dłuższego czasu w niezgodzie ze swą żoną.

BURZA NAD ŁODZIĄ

Łódź. (PAT). Onegdaj w godzinach wieczornych przeszła nad Łodzią silna burza, połączona z niezwykłej siły wichurą, która nawet w centrum miasta poczyniła poważne szkody, wyrywając okna z szybami, szyldy, przewracając płoty i tp. Burza trwała około półtorej godziny.

KOBIETA Z DZIECKIEM WYSKOCZYŁA Z POCIĄGU

W ub. niedzielę o godz. 15 koło stacji Szumsk z okna jednego z przedziałów III kl. pociągu Wilno—Mołodeczno, wyskoczyła na tor młoda kobieta, trzymająca kurczowo małą dziewczynkę. Gdy pociąg zatrzymano, desperatkę znaleziono na torze kolejowym w stanie omdlenia, dziecko zaś podczas upadku doznało jednak tak silnych obrażeń głowy, że było w agonji. W chwilę potem, gdy samobójczyni odzyskała przytomność, usiłowała po raz drugi rzucić się pod pociąg, lecz zamiar ten udaremniono. Jak się okazało, niedoszłą samobójczynią była Leonia Sienkiewiczowa, mieszkanka Nowo Wilejki. Powodem targnięcia się na życie było wymówienie posady jej mężowi. Pociąg z tego powodu przybył do Wilna z godzinnem opóźnieniem.

SAMOBÓJSTWO ZNANEGO PRZEMYSŁOWCA WE LWOWIE

W poniedziałek w godzinach popołudniowych popełnił samobójstwo znany we Lwowie przemysłowiec, dyrektor firmy „Superfosfat“, Karol Towarnicki, brat b. posła ze Stronnictwa Chłopskiego. Towarnicki strzelił do siebie z rewolweru w głowę w czasie jazdy windą na 3-cie piętro kamienicy przy ul. Kopernika 9, w której znajdują się biura firmy „Superfosfat“. Konającego odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala, gdzie zmarł popołudniu.

Powodem samobójstwa była krytyczna sytuacja finansowa. W znalezionym przy denacie liście, adresowanym do policji, podaje Towarnicki, jako przyczynę, chorobę nerwową.

SKRYTOBÓJCZE ZABÓJSTWO WYWIADOWCY POLICJI

Borysław. (PAT). Onegdajszej nocy o godz. 22.30 zamordowany został skrytobójczo Jakób Buksa, wywiadowca policji z komisarjatu PP. w Borysławiu. Zabójstwa dokonano obok domów robotniczych towarzystwa „Nafta“, gdy Buksa powracał ze służby do domu. Do Buksy oddano dwa strzały rewolwerowe, które ugodziły go w głowę, powodując natychmiastową śmierć. Buksa liczył lat 43 i osierocił żonę i dziecko.

MIŁOŚĆ, CZY POLITYKA?

Lwów (PAT). Prasa donosi z Leżajska, że miejscowy szklarz 43-letni Andrzej Brydak zastrzelił nocy onegdajszej na ulicy 25-letnią słuchaczkę Uniwersytetu Jagiellońskiego, Marję Jaroszównę, następnie sklerował broń do siebie i pozbawił się życia. Jako powód tego czynu prasa podaje zawód miłosny, natomiast „Gazeta Poranna“ donosi, że Brydak był zdeklarowanym komunistą i nie jest wykluczone, że zbrodnia ta ma charakter polityczny.

19-LETNI CHŁOPAK MORDUJE DWÓCH KOLEGÓW

„Il. Kur. Codz.“ donosi: Wieś Zakanale pow. ... oraz najbliższe jej okolice, poruszone zostały krwawym mordem, popełnionym na osobach dwóch uczniów przez ich szkolnego kolegę.

Okoliczności tej zbrodni są następujące: 19-letni Fabjan Gąsiorowski zaprosił na wakacje do domu swych rodziców dwóch kolegów, uczniów szkoły technicznej w Brześciu nad Bugiem, 18-letniego Tadeusza i 16-letniego Zdzisława Ignatowskich oraz 20-letnią Marję Ignatowską, siostrę wymienionych uczniów, którą od dłuższego czasu skrycie choć bez wzajemności kochał. W czasie wakacyj, uczucie jego względem Ignatowskiej jeszcze bardziej się ożywiło. Ignatowska, nie mogąc się opędzić natręctwu chłopca, poskarżyła się braciom na ich kolegę. Ci zażądali od Gąsiorowskiego, ażeby dał spokój ich siostrze, grożąc w przeciwnym razie doniesieniem jego ojcu. Młody Gąsiorowski pozornie przyrzekł nie napastować siostry kolegów, lecz w duchu przysiągł zemstę, uważał bowiem kolegów swych za zdecydowanych przeciwników jego miłosnych zapałów. Krytycznej nocy, uzbroiwszy się w siekierę i nóż, zakradł się do stodoły, gdzie spali koledzy. Silnem pchnięciem w serce, pozbawił życia starszego Ignatowskiego, Tadeusza. W trakcie tej zbrodni obudził się młodszy brat i widząc zwłoki brata, przerażony począł uciekać. Zbrodniarz dopędził go i ciosem siekiery w głowę położył go trupem na miejscu. Po dokonaniu tej ohydnej zbrodni, Gąsiorowski wdarł się do pokoju panny Ignatowskiej i rzucił się na nią. Na krzyk dziewczyny wbiegła służąca. Zbrodniarz usiłował zbiec, lecz został schwytany przez mieszkańców wioski i oddany w ręce policji.

Ponury ten obraz zdziczenia moralnego młodego chłopca, wywołał w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

WIELKA KRADZIEŻ W SĘDZISZOWIE

Ubiegłej nocy dostali się nieznani sprawcy do do mieszkania Leiba Golda w Sędziszowie. Złodzieje otworzyli ogniotrwałą kasę, nie uszkodziwszy jej podrobionym kluczem, i zabrali 1.900 dolarów i 1.000 zł w gotówce oraz biżuterję wartości 20.000 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

SIEDMIOLETNI CHŁOPAK UTONĄŁ W DUNAJCU

W Wietrzychowicach k. Dąbrowej ad Tarnów wpadł w wir podczas kąpieli w Dunajcu, siedmioletni Jan Mika. Pomimo natychmiastowej pomocy nie dało się chłopca uratować.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W MYŚLENICACH

W Myślenicach popełnił zamach samobójczy przez powieszenie Andrzej Gargas. Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

BANDYCI SPŁOSZENI PODCZAS WŁAMANIA

Do Składnicy Kółek Rolniczych w Mszanie Dolnej włamali się wczoraj w nocy nieznani sprawcy i rozpruli kasę ogniotrwałą. Spłoszeni przez przechodniów uciekli pozostawiając na miejscu narzędzia.

RADJO

ŚRODA, 12 SIERPNIA.

Kraków (312'8). 11'40: Przegląd prasy. 11'58: Sygnał, Hejnał. 12'10: Gramofon. 13'10: Komun. meteor. 14'50: Komun. gosp. 16: Dla dzieci. 16'30: Gramofon. 16'45: Komun. dla rybaków. 16'50: „Telegraf, a telefon i radjo“ — wygł. mjr. W. Bernacki. 17'15: Gramofon. 17'35: „Najpiękniejsze zamki polskie „Ołyka i Nieśwież“ — wygł. prof. Dr. Wł. Bogatyński. 18: Muzyka lekka (Azzono, Heykens, Ketelbey, Czajkowski). 19: Rozmait. Komun. 19'10: „Świetlica strzelecka“. 19'30: Gramofon. 19'40: Skrzynka i giełda roln. 19'55: Komun. meteor. 20: Dziennik pras. 20'10: Komun. sport. 20'15: Feljeton. 20'30: Koncert solistów (Moniuszko, Cilea, Mascagni, Wagner, Respighi). 21: Kwadrans liter. 22: Feljet. 22'15: Dod. do Dz. P. 22'20: Komun. meteor. 22'30: Muz. lekka.

Katowice (408'7). 11'40—19: p. Kraków. 19: D. c. powieści. 19'15: Rozmait. 19'30: Odczyt. 19'55—23: p. Kraków. 23: Skrzynka poczt. franc.

Lwów (380'7). 11'58—22'30: p. Kraków.

Sztutgard (360'1). 12'35, 17, 21'15, 22'50: Muzyka.

Wiedeń (516'4). 12'40, 16, 17'15, 20'30, 22: Muzyka.

Rzym (441'2). 13'10, 17'30: Muzyka, 21: Opera.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„ROPCZYCE“: Ma Pan prawo żądać, musi Pan jednak wykupić skrytkę pocztową na przesyłki pieniężne co kosztuje 5 zł. miesięcznie.

DR. K., N. TARG: Nie możemy niestety służyć informacja

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 12	Sierpień 12 Sroda 29 Ab 5691	Zachód słońca 19 m. 03

Apteczki dla taksówek i samochodów prywatnych

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło typ apteczki dla użytku samochodów osobowych prywatnych i taksówek, podobnie jak dla użytku autobusów.

Apteczka dla użytku samochodów osobowych winna zawierać: 1) szynę podwójnie składaną (na wypadek złamania kończyn), 2) pudełko plastra lepkiego (do przylepiania opatrunku), 3) paczkę agrafek (do spięcia bandaży), 4) cztery opatrunki wyjałowione, 5) 15 gr. jodyny, 6) buteleczkę kropli walerjanowych, 7) paczkę gazy sterylizowanej, 8) temblak, 9) tabletki do wody Burowa. 10 2 paczki waty po 25 gr., pozatem sole trzeźwiące, bandaże, opaski, ligninę, mydło, ręcznik itd. Każda apteczka winna zawierać prezpisy i sposoby użycia wyliczonych przedmiotów.

Ministerstwo spraw wewnętrzych poleciło wojewodom wydanie opowiednich zarządzeń w celu przeprowadzenia kontroli apteczek przez lekarzy powiatowych. Lekarze powiatowi sprawdzać będą zarazem, czy kierowca posiada wiadomości stosowania zawartych w apteczkach środków.

Pościg za złodziejem w budynku Poczty głównej

Dramatyczny pościg za złodziejem miał wczoraj miejsce w budynku poczty głównej w Krakowie. Przechodząc mu listonoszowi, w przedsionku poczty wyrwał jakiś osobnik kwotę 40 zł, poczem uciekł w kierunku bramy. Listonosz puścił się za nim w pościg i udało mu się go przytrzymać przed wyjściem z poczty i doprowadzić do biura dyrektora na I. piętrze. Poczem wezwano policję. Osobnik ów, jak się później okazało, Henryk Żółtowski (lat 25) z Warszawy, korzystając z chwilowej nieuwagi znajdujących się w pokoju, wyskoczył w pewnej chwili na parapet okna i począł uciekać po rusztowaniu w dół, znikając z przed oczu ścigających go. Po dłuższych poszukiwaniach udało się go odnaleźć ukrytego na podwórzu domu przy ul. Wielopole, gdzie schował się pod schodami. Ze względu na to, iż w czasie wyskakiwania z okna doznał kontuzji nogi, został przewieziony do szpitala.

Smiertelny wypadek na stacji kolejowej Kraków-Grzegórzki

Wczoraj zdarzył się na stacji kolejowej Grzegórzki tragiczny wypadek Stanisław Miller, woźnica (lat 38), zam. przy ul. Grzegórzeckiej 52, powoził furmanką dwukonną, naładowaną drzewem. W pewnej chwili wskutek nagłego skrętu na szynach kolejowych, wóz pod wpływem ciężaru przyparł Millera tak nieszczęśliwie do stojącego obok wagonu kolejowego, iż zmiażdżył mu zupełnie głowę. Miller zmarł na miejscu.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK.** Rynek 13, ul. Reforyka 1. Lubicz, 7 Stradom 6, Karemilcka 9, plac Zgody 18.

— **STOWARZYSZENIE DLA GŁUCHONIEMYCH DZIECI ŻYD. W KRAKOWIE** zawiadamia iż przyjmuje dzieci z prowincji do nauki. Wpisy do 1-go października. Bliższych informacyj udziela p. Jakób Rebhun, Kraków, ul. Orzeszkowej 3.

— **NIEZNANY SAMOBÓJCA.** Wczoraj o godz. 6 rano zawiadomił policję Gresel. urzędnik Państwowej Wytwórni Wódek, że idąc do pracy zauważył na ul. Kopernika obok V. Bastjonu zastrzelonego mężczyznę. Wysłane na miejsce organa policji stwierdziły, że jest to trup mężczyzny lat około 19, który prawdopodobnie popełnił samobójstwo. Obok niego znaleziono rewolwer. Denat pozbawił się życia wystrzałem w skroń obok ucha. Tożsamości tegoż nie ustalono na razie, gdyż nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów osobistych. Dalsze dochodzenia w toku.

— **OFIARA ZAWODU.** Stefan Dorasz, piekarz w firmie Ziarno, zakładając pas transmisyjny na maszynę, pośliznął się na kole i upadając doznał licznych obrażeń cielesnych oraz zwichnął sobie nogę. Został on samochodem firmy Ziarno przewieziony do szpitala św. Łazarza, skąd po opatrzeniu odwieziono go do domu.

— **POKĄSANA PRZEZ PSA.** Mastek Józefa, zam. w Bronowicach Wielkich 21, przechodząc ulicą Mazowiecką została pokąsana w plecy i prawą rękę przez psa będącego własnością Dynka Franciszka zam. Mazowiecka. Mastek została opatrzona przez pogotowie ratunkowe, dokąd się udała sama.

— **KRADZIEŻ SKLEPOWA.** Stolarska Marja, zam. Brzozowa 4. zgłosiła do policji, że otwarto drzwi dobranym kluczem do sklepu z resztkami bławatnemi do sklepu jej ojca, skąd skradziono resztki towarów bławatnych wartości 211 zł.

— **ZWOLENNICY WIOSLARSTWA.** Druskawieckiemu Józefowi zam. Kazimierza Wielkiego 140, skradzion z Wisły obok ul. Barskiej łódź wartości 150 zł.

— **KRADZIEŻ W POCIĄGU.** Hochgellenter Leib zam. w Warszawie, Dzielna 33. zgłosił do policji, iż skradziono mu portfel z kwotą 180 zł na przestrzeni Tarnów—Kraków.

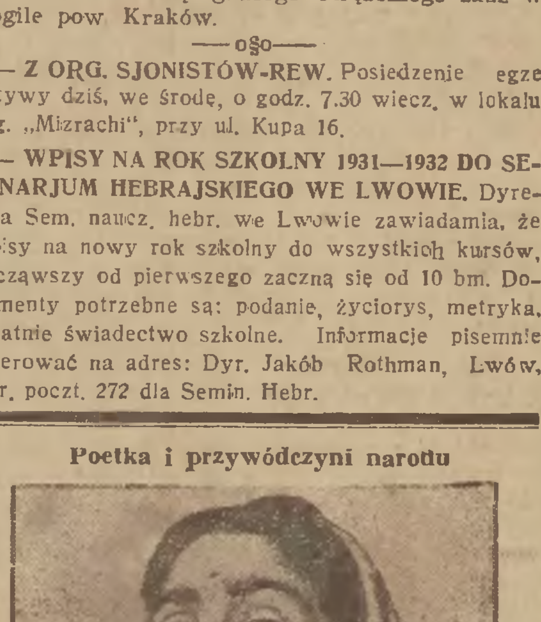
— **Z KRONIKI PECHOWCÓW.** W ciągu ubiegłej doby policja przytrzymała: Habera Józefa (lat 20) robotnika bez zajęcia i miejsca zam. za kradzież płaszcza nieprzemakalnego wartości 100 zł na szkodę inż. Franciszka Maczyńskiego z samochodu stojącego na ul. św. Tomasza. Staśko Magdalenę (lat 22), jako podejrzaną o kradzież bižuterji wartości 45 zł na szkodę Sałęgi Wincentego zam. Zwierzyniecka 15, Urbanka Władysława (lat 21) bez stałego miejsca zamieszkania za usiłowaną kradzież kieszonkową portfelu z dokumentami na szkodę Ignacego Otrębskiego zam. w Mogile pow. Kraków.

—o§o—

— **Z ORG. SJONISTÓW-REW.** Posiedzenie egzekutywy dziś, we środę, o godz. 7.30 wiecz. w lokalu org. „Mizrachi", przy ul. Kupa 16.

— **WPISY NA ROK SZKOLNY 1931—1932 DO SEMINARJUM HEBRAJSKIEGO WE LWOWIE.** Dyrekcja Sem. naucz. hebr. we Lwowie zawiadamia, że wpisy na nowy rok szkolny do wszystkich kursów, począwszy od pierwszego zaczną się od 10 bm. Dokumenty potrzebne są: podanie, życiorys, metryka, ostatnie świadectwo szkolne. Informacje pisemnie skierować na adres: Dyr. Jakób Rothman, Lwów, Skr. poczt. 272 dla Semin. Hebr.

Poetka i przywódczyni narodu



Poetka hinduska, Sarojini Naidu, której podobiznę powyżej zamieszczamy będzie towarzyszyła Gandhiemu do Londynu. Jest ona przywódczynią hinduskiego ruchu kobiecego i jako taka kilkakrotnie była więziona.

Dziś premiera w kinoteatrze dźwiękowym **„WANDA"**, Sw. Gertrudy 5. Tel. 124-13

PROGRAM NIEZWYKŁYCH EMOCYJ i NIEDOŚCIGNIONEGO HUMORU
Tętniący szalonym rytmem życia doby współczesnej. najweselszy **film dźwiękowy** tegorocznej produkcji filmowej. — Rekord amerykańskich nieprawdopodobieństw i arcykomicznych sytuacji

„SERCA NA KOTWICY"

miech nieustanny, wzdudzająca fenomenalna komedja obfitująca w niebywałe „kawały przygody miłosne marynarzy amerykańskiej Floty Wojennej – W gł. roli niezrównany **Glen Tryon** szałamiający wir zdarzeń i wypadków! Arcydzieło humoru i wesołości! Kapitalny komizm niezaradności.

ierwszy doskonały awanturniczy film dźwiękowy. Arcydzieło stanowiące rewelację dnia! **Legion walecznych**
ensacyjny dramat z życia na dalekim zachodzie Ameryki Północ — W roli głównej król akrobatów **Ken Maynard.** Rekordowe popisy brawury i zręczności! Fenomenalne wyczyny sportowe!

2 godziny zapewnionej emocji i zabawy. Początek seansów o g. 5, 7, 9. 10 w sobotę i niedzielę o g. 3, 5, 7, 9. 10

Adwokat Dr. GOLDBLATT
Kraków, ul. Grodzka 15
powrócił

—o§o—

— KURSY HANDLOWE FEINBERGA. Starowiślna 28 przyjmują wpisy codziennie. 349x

—o§o—

REGINA DEGENÓWNA	JOE BAZES
Tarnów	Kraków

zaręczeni w sierpniu 1931. 202g

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **LWOWSKA OPERA I OPERETKA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę zawsze mile witana opera Pucciniego „Tosca". Staranne przygotowanie i obsada złożona z pp. Wiki Krzywiec (Tosca), Wrońskiego (Cavaradossii), Worcha (Scarpia) dają rękojmię wysokiego poziomu artystycznego. W czwartek powtórzenie „Domku trzech dziewcząt", operetki opartej na motywach Szuberta.

— **W PIĄTEK „OPOWIEŚCI HOFFMANA"** opera fantastyczna J. Offenbacha, której nowa inscenizacja A. Ułuchanowa spowodowała niezliczoną ilość życzeń powtórzenia jej.

— **OPERA „ZYGMUNT AUGUST" NA WAWELU.** Wysokowartościowem wydarzeniem w życiu kulturalnem naszego miasta będzie bezwątpienia wystawienie na dziedzińcu wawelskim opery Tadeusza Joteyki „Zygmunt August". Przygotowanie tego dzieła otoczyła dyrekcja teatru szczerym pietyzmem, nie szczędząc ogromnych kosztów oraz trudu własnego i całego zespołu, by godnie zrealizować wizję historyczną L. Rydla w kształt muzyczny przyobleczoną przez znakomitego społeczności naszego kompozytora. Bilety na to atrakcyjnie zapowiadające się przedstawienie, sprzedaje już kasa teatru Miejskiego po cenach wyjątkowo niskich celem uprzystępnienia tego widowiska najszerszym sferom. W przedstawieniu bierze udział niemal cały zespół lwowskich teatrów miejskich oraz niezliczone rzesze statystów. Przedstawienia odbędą się w sobotę dnia 15 bm. i w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 8-mej wieczorem.

—o§o—

REPERTUAR TEATROW KRAKOWSKICH.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Środa o 8-mej wiecz: „Tosca".
Czwartek o 8-mej wiecz: „Domek trzech dziewcząt".

LETNI TEATR ŻYDOWSKI
(w ogrodzie Hotelu Londyńskiego)

Środa o 8'30 wiecz: „Dziewczę z Dzikiego Zachodu".
Czwartek o 8'30 wiecz.: „Pensjonarka".

TEATRY SWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Siedem twarzy"
ŚWIATOWID: „Rewja z Hollywoodu".
UCIECHA: „O czem śnią dziewczęta".
WANDA: „Serce na kotwicy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Biali indjanie" w gł. roli Rex Bell
PROMIEŃ: „Karuzela Grzechu"
WARSZAWA: „Studentka chemji Helena W."

WPanu **Lazarowi Freiwaldowi** składa wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **bł. p. Ojca**

Wydział i Członkowie
Stow. Naarej Bnej Israel

—o§o—

ZMARLI W KRAKOWIE: Ewa Duckerowa l. 56 (z Rzeszowa), Juda Gruber l. 65 (z Tarnowa, Małka Birnbaum l. 90, Artur Haim l. 53 Małka Kalisch l. 58 (z Wodzisławia), Zacharjasz Schmaja l. 58 (z Pilzna)

Silne trzęsienie ziemi w Azji środkowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 11. 8. (Sch) Aparaty sejsmograficzne obserwatorjów w Jennie, Hohenheim i Rawensburgu zarejestrowały ubiegłej nocy niezwykle silne trzęsienie ziemi, którego centrum leżało w odległości około 6 tysięcy km, przypuszczalnie w Azji środkowej lub południowej. **Trzęsienie to, które trwało od godz. 22'27 do godz. 4 rano, było tak silne, że igły powypadały z łożysk.**

ECHA ZE ŚWIATA

Lukullus zwyciężony

Sławny swego czasu, dzięki wspaniałym ucztom, jakie wydawał dla swych przyjaciół, Lukullus, został na głowę pobity przez jednego z miljarderów Stanów Zjednoczonych.

Dzienniki amerykańskie podają, iż znany z swej olbrzymiej fortuny król oleju urządził z okazji urodzin swej córki bankiet, który go kosztował 150,000 dolarów, podczas gdy uczta Lukullusa, według obliczeń jednego z dociekliwych badaczy starożytności, miała kosztować — po zamianie waluty rzymskiej na amerykańską — 9,000 dol. A więc do wieńca rekordów amerykańskich przybył nowy listek.

W imię bezstronności należy zauważyć, iż znaczną część sumy, zapłaconej przez magnata amerykańskiego, pochłonęły podarki, jakiemi obdarzył swych gości.

Przygotowania do bankietu zajęły trzy tygodnie czasu. Dla pomieszczenia zaproszonych osób, a było ich 2000, musiano w hotelu, w którym miała odbyć się uczta, przerobić całe dwa piętra. Powiększoną ad hoc salę jadalną wyłożono płytami z białego marmuru. W pośrodku ustawiono stoły w podkowę, dookoła specjalnie urządzonego wodotrysku, którego strumienie pod działaniem wewnętrznej instalacji elektrycznej, grały różnobarwnemi efektami świetlnemi.

Zaproszenia na bankiet rozesłano nietylko elicie towarzyskiej Nowego Jorku, lecz i wielu znanym osobistościom starego lądu, wśród których nie zabrakło i kilkunastu przedstawicielek płci pięknej, ozdób salonów paryskich.

Podczas uczty, która rozpoczęła się o godz. 12-tej w nocy, przygrywały ukryte na galerji trzy orkiestry. Menu składało się z 12-tu najwyszukańszych dań, koroną jednak sztuki kulinarnej był stylowy zamek starożytny, misternie zbudowany z lodów, ważący około 40 k. i podany na olbrzymiej srebrnej tacy, niesionej przez pięciu służących.

Nie minęło jeszcze wrażenie, wywołane wspaniałym deserem, gdy rozpoczęła się nowego rodzaju atrakcja. Ukryty w jednej z nisz aparat projekcyjny zamienił w tej chwili białe ściany marmurowe w czarujący ogród palmowy, oddany z taką prawdą i artyzmem, iż złudzenie rzeczywistości było kompletne. Nie zdążyło minąć jeszcze to pierwsze wrażenie, a ogród palmowy ustąpił miejsca słonecznemu krajobrazowi egzotycznego wybrzeża. Wreszcie, aparat projekcyjny przeniósł gości do lśniącej przepychem galerji lustrzanej Wersalu. Poczem rozpoczęły się różne atrakcje taneczne, wokalne itp.

Goście otrzymali na pamiątkę kosztowne podarki, a przyjaciółki panny domu, w liczbie czternastu, każda po luksusowym samochodzie.

Artur Schnitzler o wywiadach i portretach

Artur Schnitzler, znakomity pisarz austrjacki, bawi obecnie na Semmeringu. Wiadomą jest rzeczą, że Schnitzler wywiadów chętnie nie udziela. Dla dziennikarza atoli, który chce zdobyć wywiad, niema widocznie trudności, którejby nie pokonał. Jeden z dziennikarzy węgierskich uzyskał też wywiad ze Schnitzlerem, a z wywiadu dowiadujemy się, że znakomity pisarz jest przeciwnikiem — wywiadów. Dziennikarzowi dopomógł portjer hotelu, w którym stale mieszka Schnitzler na Semmeringu. Portjer ten jest osobistym przyjacielem poety, który nawet uwiecznił go w swym dramacie „Das weite Land".

„Trzy istnieją rodzaje wywiadów' — oświadczył Schnitzler. „Wywiady z politykami, artystami i pisarzami. Wywiad z politykiem nie może być nigdy szczery, gdyż polityk nie mówi nigdy tego, co myśli. W jaki sposób bowiem powstaje wywiad? Ktoś zadaje pytania, a drugi odpowiada. Polityk nigdy jednak nie odpowiada na pytania, a mówi tylko to, co w danym momencie najbardziej mu odpowiada. A artystka? Dla niej jest rzeczą obojętną, jakie pytania się jej zadaje i co odpowiada na te pytania, a ważną rzeczą jest tylko, by jej nazwisko figurowało w gazecie.

Z pisarzem natomiast nie można mieć wywiadu. Jeśli pisarz ma coś do powiedzenia czyni to w swoich książkach i nie wyręcza się kimś innym. Albowiem ja sam tylko mogę należycie wypowiedzieć to, co mi leży na sercu, a nikt inny tego uczynić nie potrafi. Poeta i twórca przemawiają tylko swemi dziełami, a nie mogą się wypowiedzieć we wywiadach.

Dlatego nie udzielam wywiadów. Sprawa przedstawia się analogicznie do portretów. Nie istnieje dotychczas żaden mój portret, któryby był naprawdę dobry. Malarz, jeśli ma tę ambicję, by stworzyć portret dobry, musiałby model swój studjować lata mi całemi. Tylko przyjaźń długoletnia między modelem a artystą może być podstawą portretu zbliżone nego do prawdy. Taksamo rzecz się dzieje z wywiadami. Tylko ten, kto żyje ze mną bardzo długo i zna mnie gruntownie może być tłómaczem moich myśli. Wywiad z poetą jest portretem a niema tak genjalnego artysty, któryby po jednogodzinnem pozowaniu mógł sporządzić portret dobry.

Czy dziennikarz był zadowolony z wywiadu? Napewno nie, ale my bardzo....

Horoskopy ludzi urodzonych w sierpniu

Trochę astrologji...

Ludzie, którzy się rodzą między 22 lipca a między 22 sierpnia, znajdują się pod znakiem lwa. Ich horoskop wedle astrologji jest następujący: charakteryzuje ich niezłomna, silna wola, która pokonywuje trudności, na pierwszy rzut oka nie do przewyciężenia. W parze z wolą idzie też poczucie pewności siebie, które graniczy ze zuchwałością. Ludzie ci mają wielike ambicje i dążą zawsze do dominującego stanowiska, które zdobywają dzięki swej przedsiębiorczości i odwadze. Często gęsto ludzie z pod znaku lwa porywają się na zuchwałe spekulacje i mają skłonność nieraz do awantur, które nazwać możemy lekkomyślnemi.

Ich temperament jest choleryczny, bardzo często gwałtowny i nieopanowany, ale towarzyszy temperamentowi cholerycznemu wielka fantazja, zdolność do szybkich decyzyj i wielki zmysł orjentacyjny. W miłości jest człowiek lwa bardzo namiętny, aczkolwiek namitność ta nie jest trwała. Ludzie tego pokroju łatwo się zapalają, ale uczucie też bardzo łatwo przemija. Charakteryzuje ich życie erotyczne, potrzeba zmian, dlatego Don Juan rodzi się bardzo często pod znakiem lwa.

Kobiety tego typu posiadają pewne cechy męskie, a w każdym razie odznaczają się silną wolą. W małżeństwie jest taka kobieta stroną rozkazującą, spychającą męża do roli pantoflarza. Dlatego zwracajcie, dumni panowie świata, baczną uwagę na to, pod jaką gwiazdą urodziła się wasza umiłowana. A jeśli sami urodziliście się pod znakiem lwa, nie żeńcie się z „lwicą", bo małżeństwo będzie burzliwe i krótkotrwałe.

Summa summarum: typ człowieka urodzonego pod gwiazdą lwa predysponowany jest do wielkich sukcesów w życiu, ale musi temperament swój trzymać na uwięzi umiaru, jeśli nie chce dać się unieść burzliwym falom życia.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 11. 8. 1931. Akcje niejednolite. Dolar słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 115.50.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 17.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Ruch na ogół słaby, ograniczony do dwóch papierów. Z papierów bankowych robiono Bankiem Polski po kursie mocniejszym, z przemysłowych Elektrownią słabiej. Reszta efektów z braku zapotrzebowania bez transakcyj. Obroty na ogół małe.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 3-proc. Pożyczkę Budowlaną 32.50 i 5-proc. Pożyczkę Konwersyjną 43.50 nieco słabiej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowań.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego słabszy. Zaofiarowanie materjału większe przy małem zapotrzebowaniu. Nastrój słaby utrzymuje się nadal. W Krakowie dolar gotówkowy 9.01—9.05, czeki bankowe 8.91 i pół do 8.93 i pół.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 11. 8. 1931. Pszenica dwors. czerwona stand. 23—23.50, biała nowa 22.50—23, targowa stand. nowa 22—22.30, żyto dwors. stand. nowe 22—22.50, targowe stand. nowe 21.50—22, owies dworski stand. nowy 21—22, targowy stand. nowy 19.50—20, mąka żytnia okr. krak 65-proc. 38—39, mąka żytnia okr. pozn. 65-proc. 38.50—39.50. Tendencja dla żyta mocniejsza, reszta spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 8 PAT. Akcje: Bank Polski 114, Lilpop 13.75. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 82.50, 4-proc. seryjna inw. 87.50, 5-proc. konwersyjna 44.25, 6-proc. dolarowa 69.50, Listy zast. BGK. 7-owe 83.25, 8-owe 94.

Waluty: Dolar 9.01, 9.03, 8.99. **Dewizy:** Belgja 124.45, 124.76, 124.14, Londyn 43.37 i pół, 43.48, 43.27, Nowy Jork 8.925, 8.945, 8.905, telegr. 8.929, 8.99, 8.909, Paryż 34.99, 35.08, 34.90. Praga 26.44 i pół, 26.51, 26.38, Szwajcarja 174.23, 174.66, 173.80, Wiedeń 125.50, 125.81, 125.19, Włochy 46.74, 46.86, 46.62.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 11. 8. 1931. Żyto nowe 19 i jedna czw. do 19 i trzy czw., mąka żytnia 31 i pół do 32 i pół, otręby żytnie 12 i pół do 13 i jedna czw.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 11. 8 PAT. Waluty i dewizy: Bukareszt 4.21—4.23, Londyn 34.51 i jedna ósma do 34.61 i jedna ósma, Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.85—27.95, Praga 21.02 i trzy czw. do 21.10 i trzy czw. Warszawa 79.46—79.74, Zurych 138.63—139.13. Amerykańskie 712—716, Niemieckie 168.10—168.70, Szwajcarskie 138.30—139.10.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 11. 8 PAT. Paryż 20.08, Londyn 24.89 i trzy czw. Nowy Jork 512.75, Belgja 71.40, Włochy 2.80, Wiedeń 72.05, Praga 15.18, Warszawa 57.42 i pół, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.04 i trzy czw.

—ogo—

Pierwszy dzień ciągnienia loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 8. (Sin) Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia 4-tej klasy loterji klasowej główne wygrane padły na następujące numery: **100.000 zł. na Nr. 146.549.** 50.000 zł. na Nr. 39,191, 5.000 zł. na Nr. 91.291, 20.000 na Nr. 14.902, 3.000 zł. na Nr. 135.248, po 1.000 zł. na Nry: 18.560, 113,199, 149.910, 166.223, 172.994..

SZLACHECTWO ZA LICZNE POTOMSTWO

Jak donosi rzymska „Tirbuna", piekarz Luigi Sperandini podniesiony został wraz z całą rodziną do stanu szlacheckiego. Sperandini otrzymał szlachectwo za dochowanie się ośmiorga zdrowych. Dzieci. Podczas uroczystego wręczania dekretu, piekarz zakomunikował reporterom pism włoskich, że żona jego znajduje się po raz dziewiąty w poważnym stanie.

Wilno, 11. 8. PAT. „Kurjer Wileński" podaje o niezwykłym wypadku jaki wydarzył się w Rakowie. Podczas onegdajszej burzy, która przeszła nad gminą rakowicką, na polu w pobliżu wsi Girewicze, piorun zabił 67 owiec, 4 krowy i 5 cieląt.

Lidja Zamenhof o życiu i dziele swego Ojca

Wywiad „Nowego Dziennika“ z córką twórcy esperanta

Uroczystości, związane z Kongresem krakowskim pozwoliły mi dopiero dzisiaj zaabsorbować panią Lidję Zamenhof, córkę Twórcy esperanta, Jego najbliższą współpracowniczkę za życia i kontynuatorkę Jego wielkiego dzieła, dłuższym wywiadem prasowym.

Na wstępie pytam się moją szanowną Rozmówczynię o jej wrażenia z Kongresu:

WRAŻENIA Z KONGRESU KRAKOWSKIEGO

— Nie spodziewaliśmy się tak imponującej frekwencji delegatów. Większość zgłoszeń nastąpiła dopiero w ostatniej chwili, a jednak pomimo obecnego kryzysu i jakkolwiek esperantyści rekrutują się naogół z niezamożnych klas społecznych, stawiło się 1000 przedstawicieli wszystkich państw i narodów świata.

Jedynie Sowiety i Litwa nie były reprezentowane, przypuszczalnie z przyczyn od tych państw niezależnych — w Sowietach bowiem cieszy się esperanto całkowitem poparciem rządu, zostało tam również zaprowadzone we wszystkich szkołach. Zwracała uwagę reprezentacja Japonji, składająca się z 8 osób, między nimi **jeden z rektorów uniwersytetów japańskich**. Wielkość tej delegacji, stosunkowo pokaźnej, jeśli weźmiemy pod uwagę odległość tego kraju od Polski — odpowiada rozwojowi esperanta w Japonji, która przoduje w naszym ruchu. Zjawisko to należy sobie tłómaczyć między innemi dążeniem Japonji do wyzwolenia się z pod wpływów Anglji lub Francji, którym siłą rzeczy ulegała, propagując u siebie języki tych krajów. Esperanto jest pod tym względem czynnikiem neutralnym, pozatem uczą się go Japończycy — co jest rzeczą charakterystyczną — z łatwością, podczas gdy poznawanie angielskiego lub francuskiego przychodziło im z wielkim trudem.

Wielką atrakcją był odczyt p. **Josepha Scherera** z Los Angelos, esperantysty i globetrottera, który z ramienia Centralnego Komitetu Esperanckiego odbywa podróż propagandową po całym świecie. Tysiące swych przeźroczy ilustrował barwnym opisem wrażeń z podróży.

Kraków spisał się świetnie, a wielki festival na Wawelu pozostawił na uczestnikach niezatarte wrażenie. Specjalny oddział policji został wyszkolony w języku esperanckim, cały personel specjalnej filji poczty w gmachu kongresowym mówił biegle po esperancku,

a nawet 15 kelnerów u słynnego Hawełki uczyło się przymusowo przed kongresem esperanta.

Należy podkreślić z uznaniem fakt, że „Nowy Dziennik“ wpadł na świetny pomysł zapoznania swych czytelników z językiem esperanto, przez drukowanie na swych łamach całkowitego kursu tego języka.

„IDEA WEWNĘTRZNA“ ESPERANTA

— Czy uważa pani — zapytujemy w dalszym ciągu — że esperanto ma już w obecnem stadjum swego rozwoju znaczenie dla idei zbliżenia narodów. Czy nie stoi tu raczej na przeszkodzie brak wspólnego języka, ale w znaczeniu przenośni...? —

— Naszem zadaniem jest wyłącznie szerzenie znajomości języka międzynarodowego. Ponieważ jednak twórcy esperanta przyświecała w pierwszym rzędzie myśl zbliżenia narodów, dzięki usunięciu różnic językowych, pozostało to jego wielkie marzenie tzw. „ideą wewnętrzną“ esperanta. Osobiście **nie mogę sobie wyobrazić esperantysty, któryby nie był zarazem pacyfistą i zwolennikiem idei zbratania narodów. Już sam fakt** jednak, że na kongresach spotykają się przedstawiciele często wrogich sobie narodów i rozmawiają ze sobą w jednym języku, toruje drogę do wzajemnego porozumienia.

ROZWÓJ JĘZYKA

— **A jakie są możliwości rozwojowe esperanta w znaczeniu lingwistycznem, skoro nie posiada on naturalnego środowiska rozwojowego, jak inne języki?**

— **Esperanto ma niezwykłe możliwości rozwojowe**, jako język bardzo giętki. Wskazywał już na to mój ojciec, podkreślając, że uważa się tylko za **inicjatora** tego języka, pozostawiając samorzutny jego rozwój przyszłości. Zastrzegł sobie tylko nienaruszalność podstawowych zasad języka, zawartych w jego dziele pt. „Fundamento de esperanto“.

LOSY „WOLAPIKU“ I „IDO“

— Jaki jest los innych prób stworzenia języka międzynarodowego?

— Przy tworzeniu sztucznego języka można się trzymać trzech zasad: albo się tworzy nowy język, dobierając źródłosłowy języków już istniejących, albo tworzy się zupełnie nowe wyrazy, albo też posługuje się metodą mieszaną. Tej trzeciej zasady trzymał się twórca starszego od esperanta „wolapik'u“ — prócz słów z nieistniejących języków wprowadzał on arbitralnie wynalezione przez się nowe słowa i wyrazy. Wkońcu sam twórca nie mógł mówić w swoim języku... To zadecydowało o niepowodzeniu języka. Musiał on ustąpić esperanto, które się wyłącznie opiera na słownictwie już istniejących języków. Ostatni, najpotężniejszy klub wolapikistów w Norymberdze został zamieniony na klub esperancki w r. 1887. „Ido“ jak wynika z jego nazwy, był „dzieckiem“ esperanta, zrobił przez pewien czas trochę ruchu ale wkońcu przeszedł bez echa.

LITERATURA I PRASA ESPERANCKA

— Czy istnieją pisarze, tworzący wyłącznie po esperancku?

— Owszem. Do najwybitniejszych należą obecnie poeta i powieściopisarz Julio Baghy, Węgier z pochodzenia. Wielką poczytność zdobyły sobie jego wrażenia z pobytu na Syberji jako jeniec. Niezwykle oryginalny typ powieściopisarza reprezentuje bydgoszczanin **Jean Forge**, autor dwóch powieści: „Mister Tot kupuje 1000 oczu“ i „Skok przez 1000-lecie“.

Z czasopism esperanckich należy wymienić wychodzący w Kolonji „Heroldo de Esperanto“ i miesięcznik literacki „Literatura Mondo“ w Budapeszcie.

Istnieje specjalne centralne wydawnictwo esperanckie w Paryżu, pozatem wydawnictwa w Lipsku, w Berlinie (Rudolf Mosse), a ostatnio powstał esperancki instytut wydawniczy w Japonji.

Do oryginalnych wydawnictw perjodycznych należy gazeta dla ślepców. Pozatem liczne organy fachowe.

WSPOMNIENIA O OJCU

Z kolei proszę p. Lidję Zamenhof o podzielenie się ze mną pewnemi wspomnieniami o Jej wielkim Ojcu.

— Ojciec mój pochodził z ubogiej rodziny żydowskiej. Marzeniem mego dziadka było, by się ojciec poświęcił zawodowi lekarskiemu. Stosunki jednak, panujące w Białymstoku, wieża Babel języków, wprowadzających zamieszanie między ludzi, nasunęły mu myśl stworzenia jednego języka międzynarodowego. Odtąd poświęca każdą wolną chwilę pracy nad esperantem. Otoczenie nie darzyło go zrozumieniem, a dziadek tak dalece zwalczał wszelkie poczynania ojca w tym kierunku, że zniszczył mu nawet dwa pierwsze rękopisy esperanta, które ojciec zostawił w domu wyjeżdżając na studja do Moskwy. A jednak ojciec nie daje za wygraną i pomimo ciężkich warunków materjalnych, przeniósłszy się do Warszawy, poświęca się całkowicie krzewieniu idei esperanta. Ówczesna Warszawa odnosi się do niego z zupełną obojętnością, a nawet z kpinami. W samotności swego gabinetu, w godzinach wolnych od pracy lekarskiej, pracuje ojciec nad przyswojeniem esperanto najcelniejszych dzieł literatury światowej.

W pierwszym rzędzie tłómaczy biblję.

Jest pierwszy przekład po Lutrze, dokonany całkowicie przez jednego człowieka. Znawcy oryginału wyrażają się o przekładzie z wielkiem uznaniem. Całkowite wydanie ukazało się dopiero po śmierci ojca w r. 1926 nakładem Brytyjskiego Towarzystwa Biblijnego. Pozatem tłómaczy: „Hamleta“ Szekspira, „Rewizora“ Gogola, „Ifigenję na Taurydzie“ Goethego, „Zbójców“ Schillera, „Skąpca“ Moljera, „Martę“ Orzeszkowej, która dzięki temu przekładowi zostaje przyswojona językowi japońskiemu a obecnie nakręca ją jedna z japońskich wytwórni filmowych, i „Bajki“ Andersena, których ostatnia część ukaże się dopiero teraz.

Dzięki tej wytrwałości, esperanto zdobywa sobie coraz więcej zwolenników tak w kraju jak i zagranicą, tak że ojciec uczestniczy już za życia w 10-ciu międzynarodowych kongresach esperanckich, przyczem ostatni zwołany w r. 1914 do Paryża został przerwany wskutek wybuchu wojny. Obecny kongres był XXIII z rzędu, a przyszły XXIV zostaje ponownie zwołany do Paryża. Tego wszechświatowego triumfu esperanta nie było niestety dane Ojcu doczekać.

Do najbliższych współpracowników ojca należeli poeta esperancki Antoni Grabowski, który przetłómaczył na esperanto „Pana Tadeusza“ (podobno najlepszy przekład mickiewiczowskiej epopei) i wydał antologję, zawierającą przekłady z 33 języków pt. „El parnasso di poploj“, pozatem również Blumental, Belmont i Adam Zakrzewski. Osobiście pracuję nad popularyzacją esperanta. Przetłómaczyłam na esperanto „Irydjona“ Krasińskiego, który się ukazał na Węgrzech. Pracuję nad przekładem nowel Sienkiewicza. Obszerną biografję mego ojca opracował Edmond Privat, docent uniwersytetu genewskiego pt. „Vivo de Zamenhof“.

SJONIZM, HILELIZM I „HOMARANIZM“ ZAMENHOFA

— Jaki był stosunek ojca pani do żydostwa?

— Za czasów studenckich był ojciec sjonistą i należał nawet do członków jednej z organizacyj akademickich. Potem przejął się bardziej hilelowską ideą zbratania wszystkich narodów. Później nazwał tę ideę po esperancku „homaranizmem“, co oznacza dążność do zostania członkiem ogólnoludzkiej rodziny. Ojciec opracował również gramatykę języka żydowskiego — rękopis ten przekazaliśmy bibljotece Uniwersytetu Jerozolimskiego.

ESPERANTO WŚRÓD ŻYDÓW I W PALESTYNIE

— Jak się rozwija esperanto wśród Żydów?

— Żydzi odnoszą się z pewnym sentymentem do esperanta ze względu na pochodzenie jego twórcy. Szereg utworów z literatury żydowskiej przetłómaczono na esperanto — ostatnio przetłómaczył p. Lejzerowicz z Łodzi „Czarownicę z Kastylji“ Asza. W Palestynie, gdzie byłam przed dwoma laty, esperanto rozwija się słabo, Żydzi tamtejsi są zaabsorbowani odrodzeniem języka hebrajskiego, a i wśród Arabów ruch esperancki jest słaby. Silny ruch esperancki istnieje natomiast w Egipcie.

ESPERANTO W POLSCE

— Jak się przedstawia rozwój esperanta w Polsce?

— Ziściło się i tu przysłowie: nikt nie jest prorokiem między swymi. Bodźcem dla Polski stał się dopiero rozwój esperanta zagranicą. Przed dwoma laty ukazał się okólnik M. W.R. i OP. zezwalający na nieobowiązkowe uczenie esperanta w szkołach. Centrum ruchu esperanckiego jest Kraków, gdzie ukazuje się miesięcznik polsko-esperancki pt. „Pola—Esperantisto“. Ostatnio ukazała się „Książka adresowa esperantystów polskich“, wymieniająca 4000 członków. W rzeczywistości jest znacznie więcej. Na licznych kursach szerzy się znajomość języka w całej Polsce.

* * *

Wywiad skończony. Rozglądam się po pokoju, stanowiącym małe muzeum pamiątek po L. Zamenhofie. W małej szafce umieszczone ordery, i krzyże zasługi, które Zamenhof otrzymał od różnych państw, nie brak tam orderu Izabelli hiszpańskiej i krzyża francuskiej Legji Honorowej. Zostaną one z czasem przesłane do Państw. Muzeum Esperanckiego we Wiedniu. Niema tam tylko odznaczenia polskiego. Zamenhof umarł bowiem w r. 1917

Warszawa **Henryk Adler**

OSTRZEŻENIE

Dla uniknięcia pomyłek podajemy do wiadomości naszych Szan. Odbiorców, że naszego znanego i wypróbowanego pierwszorzędnego fabrykatu

blachy pocynkowanej „FENIKS"

nie należy zamieniać z innymi fabrykatami firm konkurencyjnych o podobnie brzmiących markach.

ZASTĘPSTWO i skład komisowy
Agencja żelazo-metalowa
JAKOB BILLIG, KRAKOW, PIJARSKA 7

ŚLĄSKI PRZEMYSŁ CYNKOWY S. A. PODLASIE-KOSTUCHNA

Kasa Chorych w Krakowie
L. cz. 23499/31. dz. gł.

Kraków dnia 8 sierpnia 1931.

OBWIESZCZENIE

Kasa Chorych w Krakowie podaje do publicznej wiadomości że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie reskryptem z dnia 31 lipca 1931 Nr. dz. 6677/31 na podstawie art. 100 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. nr. 44 poz. 272) i art 67 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 29 listopada 1930 r. o organizacii i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 635) zatwierdził decyzję Komisarza Zarządzającego Kasy Chorych w Krakowie z dnia 13 kwietnia 1931 r. L. 10972/31 w sprawie przedłużenia czasokresu obowiązywania składki w wysokości 7 i pół proc., określonej w §§ 61 i 62 statutu Kasy na dalszy przeciąg 1 roku, t. j. od dnia 1 stycznia 1932 do dnia 31 grudnia 1932 r.

356at

Komisarz Zarządzający:
DR. Z. KOLKIEWICZ.

Nowa premja dla naszych prenumeratorów!

DWA DZIEŁA Prof. BAŁABANA

Kontynuując naszą akcję premjową, która spotkała się w szerokich kołach naszych Czytelników z niezwykłem uznaniem i powodzeniem, ofiarujemy obecnie Prenumeratorom naszym dwa dzieła znanego historyka, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, **Dra Majera Bałabana**, a mianowicie:

1) **STUDJA HISTORYCZNE**, z 27 rycinami na 16 tablicach (200 stron druku) — w języku polskim.

2) **DIE JUDENSTADT VON LUBLIN**, mit Zeichnungen von Karl Richard Henker (dzieło **bogato** ilustrowane, w kartonowej oprawie, 112 stron dużego formatu) — w języku niemieckim.

Każde z powyższych dzieł, które w handlu księgarskim kosztuje po około 10 zł., dajemy naszym Prenumeratorom **po 2 zł. 80 gr.** (porto przy wysyłce na prowincję po Zł. 1.20 od książki, Zł. 1.70 od obu książek).

Nabyliśmy drobną resztę nakładu — toteż należy spieszyć z zamówieniami.

BUFET

sowicie zaopatrzony w zimne i gorace zakąski, jakoteż codziennie świeże, wyborowe sałatki, oraz znane z dobroci piwa okocimskie i pilzeńskie. 288x

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW, MAŁY RYNEK

TROCHĘ HUMORU

LEKKA ALUZJA.



Kelner: Jeśli pan zapomniał swojej portmonetki, panie, chciałbym panu tylko zwrócić uwagę na to, że pan jej tu wcale nie wyjmował.

WOLNE POSADY

CHŁOPCA z porządnego domu do praktyki sklepowej poszukuje — Lichtensttin, ul. Karmelicka 10. 201g

EKSPEDJENTKI z działu obuwia poszukuje Bibelman, Kraków, Zwierzyniecka 6. 197g

POSAD POSZUKUJA

PRAKTYKANT biurowy poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Pracowity" 205g

INTELIGENTNA panna poszukuje posady do dzieci od 3—6 lat. Znajomość robót ręcznych. Zgłoszenia pod „T" do Adm. „N. Dziennika".

LOKALE

POKOJ słoneczny, frontowy, z osobnem wejściem, do wynajęcia zaraz: ul. Długa 33, m. 10, drzwi środkowe, Zgłoszenia między godz. 4—7 popoł. 193bp.

DLA PANIENKI (Żyd mieszkanie, ewentualn z użyciem maszyny do szycia. u samotnej wdowy: Taubman. Bochenska 8. m. 19

RÓŻNE

ZA DŁUGI mojej córki, Felicji Klein, zamieszkałej w Krakowie, ul. Agnieszki 3, nie odpowiadam i takowych pacić nie będę. Markus Klein. 203g

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU!!

EKSPEDJENT i ekspedjentka z dobrą figurą, z działu konfekcji damskiej, znajdą zaraz dobrze płatną posadę. Tylko pierwszorzędne siły z dłuższą praktyką w tym zawodzie, zechcą przesłać oferty pod „Stałe stanowisko" do Biura ogłoszeń F. Stattera, — Kraków, Rynek 8. 302er

KRAWCZYNI po dłuższym pobycie zagranicą przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres damskiego krawiectwa. Wykonanie pierwszorzędne, ceny bardzo umiarkowane: Jasna 10 m. 22. 173bp

SPRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze modele poleca najtaniej gotówką ratami Fabryczny Skład Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.** 258x

ROWERKI dziecięce Zł. 26 poleca Fabryczny Skład maszyn, Kraków, tylko ul. **ZWIERZYNIECKA 6.** 262x

NAUKA I WYCHOWANIE

WPISY do Szkoły Przysposobienia Kupieckiego kursów handlowych rocznych, 1/2-rocznych kursów księgowości szkoły pisania na maszynach „Hermes" Jana Pilcha, w Krakowie, Florjańska 39/II p. przyjmować się będzie od dnia 25 sierpnia br. Soboty wolne od nauki. 21v

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz skończyć kursy fachowe, korespondenc. im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Po skończeniu egzamin. — Żądaj cie prospektów! 255x

PRENUMERATA: w Krakowie prow. miesięczn. Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana